

# AD REM

wiosna 2006



**Pismo**  
**Wojewódzkiego Ośrodka**  
**Doskonalenia Nauczycieli**  
**w Lublinie**

ISSN 1733-4187

8

# AD REM

wiosna 2006

ISSN 1733 - 4187

**Wydawca:**

Wojewódzki Ośrodek Doskonalenia  
Nauczycieli w Lublinie

**Redakcja:**

081 532 92 41 w. 204

e-mail: darek@wodn.lublin.pl

**Redaktor naczelny:**

Dariusz Kiszczak

**Sekretarz redakcji:**

Małgorzata Kołodyńska

**Kolegium redakcyjne:**

Alicja Ciszek-Roskał, Marian Giermakowski,

Mirosława Jurak, Zofia Starownik,

Bogdan Wagner, Andrzej Zieliński

**Okładka:**

strona tytułowa: Agnieszka Paluch -  
SP nr 23 w Lublinie

druga strona: Agnieszka Boczek -  
SP nr 23 w Lublinie

trzecia i czwarta: Ewa Sadurska

**Druk:**

Oficyna Poligraficzna Wojewódzkiego  
Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli  
w Lublinie, ul. Dominikańska 5

**Nakład:** 1150



## W NUMERZE:

### Jakość w placówce oświatowej

Jakość kształcenia w standardach  
Unii Europejskiej

*Beata Głodzik*

### Od teorii do praktyki

Oddziaływania profilaktyczne w szkole  
jako próba przeciwdziałania zaburzeniom  
zachowania w okresie dorastania. Część I

*Iwona Gryniuk-Toruń*

Dzieci z autyzmem

*Jolanta Mazur*

Interaktywne programy komputerowe  
wspierające naukę czytania i pisanie

*Ewa Dylon*

Narzędzia badawcze w glottodydaktyce

*Paweł Dominik Madej*

Wykorzystanie edukacyjnych programów  
multimedialnych w pracy z dzieckiem  
niepełnosprawnym intelektualnie

*Anna Marek, Iwona Świerżewska*

### Z życia szkoły

Małe dzieci chcą czytać

*Ewa Parzyńska*

Radość dziecka ze spotkania z Ojcem Św.  
w twórczości plastycznej uczniów

*Barbara Kaczorowska*

Integracja uczniów sprawnych inaczej  
z młodzieżą z Pszczeliej Woli

*Stanisława Kasperkiewicz*

### Lubelszczyzna.

#### Tradycje i współczesność

„Rozmowa z drugą osobą jest dla mnie  
przyjemnością nie obowiązkiem”.

Spotkanie z Janem Arczewskim - długolet-  
nim adresatem papieskich życzeń

*Dariusz Kiszczak*

25-lecie Szkolnego Koła Polskiego Towarzy-  
stwa Schronisk Młodzieżowych w Borze-  
chowie

*Krzysztof Borzechowski*

#### Recenzje/Komentarze/Informacje

„Uciezki z Sybiru” Wiktorii Śliwowskiej.  
Rzecz o wolności niezłomnych

*Dariusz Kiszczak*

Esej o pożytkach ze „Wspinania się na Rysy”,  
czyli o konkursie „Najlepszy z najlepszych”

*Mariusz Tomczyk*

W kierunku tworzenia biblioteki aktywnej  
*Agnieszka Leśnik, Anna Żuraw-Łopata*  
Moja inwestycja w Lublinie. Konkurs  
zawodowy

*Janusz Och*

# *Jakość w placówce oświatowej*

*dr Beata Głodzik*  
*Instytut Pedagogiki*  
*Zakład Pedeutologii i Edukacji Zdrowotnej*  
*UMCS w Lublinie*

## **Jakość kształcenia w standardach Unii Europejskiej**

Od wielu lat w założeniach polityki edukacyjnej Unii Europejskiej przewija się problem poprawy jakości kształcenia w całej wspólnocie. W opublikowanej przez Komisję Europejską w 1995 roku „Białej Księdze Kształcenia i Doskonalenia” czytamy, że jednym z najważniejszych czynników oczekiwanego przewrotu w edukacji jest przywrócenie w społeczeństwie Europy szerokich podstaw wiedzy:

„W społeczeństwie, w którym od jednostki wymagać się będzie zrozumienia złożonych i zmieniających się w nieprzewidywalny sposób sytuacji, w którym będzie ona zasypywana masą informacji, istnieje ryzyko różnicy pomiędzy osobami zdolnymi do interpretacji, tymi, którzy mogą jedynie używać wiedzy, i tymi, którzy nie są zdolni do obu tych rzeczy.” („Biała Księga”, 1997, str. 6-7).

Polityka edukacyjna Polski jest zbieżna z założeniami edukacyjnymi UE. W dokumencie opublikowanym na stronach MENiS, znajdziemy zapis, o tym co jest głównym celem strategii w rozwoju edukacji w Polsce w latach 2007-2013. Jest nim:

„... podniesienie wykształcenia społeczeństwa (...) przy jednoczesnym zapewnieniu wysokiej jakości kształcenia” (MENiS, 2005, str. 26).

Aby zapewnić tak wysoki poziom kształcenia społeczeństwa opartego na wiedzy, potrzebni są do tego świetnie przygotowani nauczyciele oraz kadra zajmująca się kształceniem i doskonaleniem. Przyjrzyjmy się wobec tego jak wygląda model nauczyciela proponowany przez MENiS oraz jakie są standardy Unii Europejskiej w tym zakresie.

W „Strategii rozwoju Edukacji na lata 2007-2013”, w rozdziale poświęconym kształceniu i doskonaleniu nauczycieli znajdziemy zapis tylko o tym, że „poziom wykształcenia nauczycieli poprawił się w ciągu ostatnich dziesięciu lat” („Strategia...”, s. 14). Z zamieszczonej tam tabeli wynika, że w 1994 r. nauczycieli legitymujących się wyższym wykształceniem było 63,6%. Natomiast w roku 2002 procent ten wynosił 90,4%. (Ibidem.).

Oczywiście wyniki te są bardzo dobre, niepokoi jednak fakt podejścia do kształcenia nauczycieli tylko w aspekcie ilościowym. Opublikowane w 2004 r. standardy kształcenia nauczycieli w Polsce, w dużej mierze zawiodły środowisko pedeutologów, którzy oczekiwali ujednoczenia i w dalszej części poprawy jakości kształcenia nauczycieli. Dotyczy to szczególnie nauczycieli specjalistów, którzy podczas pięcioletnich studiów zdobywają wiedzę merytoryczną z zakresu studiowanej dziedziny. Ich wiedza i umiejętności pedagogiczne pozostawiają wiele do życzenia, nie przez fakt ich złej woli, ale przez fakt ciągłego zmniejszania liczby godzin z kształcenia z bloku psychologicznego i pedagogicznego.

Oczywiście inaczej do zawodu nauczyciela przygotowani są studenci studiów pedagogicznych. Jednak na studiach kształcenie teoretyczne w dużej mierze przewyższa liczbę godzin odbytych praktyk. System takiego kształcenia nauczycieli diametralnie różni się od sposobu przygotowania do zawodu nauczyciela w różnych krajach Unii Europejskiej. W tabeli zamieszczono schemat 4-letnich studiów nauczycielskich w PABO Arnhem-Nijmegen w Holandii. Na uwagę zasługuje fakt bardzo dużej liczby praktyk odbywanych przez studentów PABO. Holenderska uczelnia kształci przyszłych nauczycieli także w blokach modułowych.

Tabela: Schemat kształcenia nauczycieli w PABO Arnhem-Nijmegen w Holandii. (Materiały wewnętrzne PABO Arnhem-Nijmegen, tłum. autorka)

4 Specjalizacja 4 - 8, lub 7 - 12,	
---------------------------------------	--

3 a Wartości i standardy w edukacji	3 b Adaptacja w edukacji	3 c Pedagogika specjalna
Wiek 10 - 12 lat	Praktyka specjalizowana	Pedagogika specjalna lub wyjazd za granicę

2 a ABC	2 b Różne dzieci	2 c Środowisko edukacyjne	2 d Wiemy co robimy
	Wiek 9 - 10 lat		Wiek 4 - 6 lat
1 a Zmiana ról	1 b Nauka przez zabawę	1 c Uczenie się to	1 d Nauczanie. Jak to zrobić?
	Wiek 4 - 6 lat		Wiek 7 - 9 lat

Powyższy schemat dotyczy przygotowania nauczycieli do pracy w szkole podstawowej (Primary School), która w Holandii trwa od 4 do 12 roku życia dziecka. Jednak ci nauczyciele nie mogą uczyć w szkole średniej. Jednocześnie nauczyciel przygotowujący się do pracy w szkole średniej nie może uczyć w szkole podstawowej. Ten sposób podejścia do kształcenia nauczycieli wydaje się być bardzo logiczny ze względu chociażby na psychologiczne teorie rozwoju dziecka.

Tak różne systemy kształcenia nauczycieli wyposażają swoich absolwentów w zupełnie inne umiejętności. Nie zgadza się to w pewnym stopniu z polityką Unii Europejskiej, która w założeniach Deklaracji Bolońskiej przedstawia ideę stworzenia Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego. Postulaty określające sposób jego osiągnięcia to:

- wprowadzenie systemu „łatwo czytelnych” i porównywalnych stopni (dyplomów),
- wprowadzenie studiów dwustopniowych,
- wprowadzenie punktowego systemu rozliczania osiągnięć studentów (ECTS),
- usuwanie przeszkód ograniczających mobilność studentów i pracowników,
- współdziałanie w zakresie zapewnienia jakości kształcenia,
- propagowanie problematyki europejskiej w kształceniu. (A. Kraśniewski, 2004).

Część z tych postulatów już zostało zrealizowanych w systemie kształcenia wyższego w Polsce, jak np. wprowadzenie punktów ECTS (*European Credit Transfer System*), czy też wprowadzenie tzw. suplementu do dyplomu. Niemniej jednak nadal „warunek usuwania przeszkód mobilności studentów” jest trudny do spełnienia, z racji przedstawionych powyżej różnic w kształceniu. Studenckie wyjazdy na 3-miesięczne studia w ramach programu Sokrates - Erasmus, napotyka na wiele przeszkód, z powodu zupełnie innego toku studiów. Jakość kształcenia w Unii Europejskiej zależy będzie nie tylko od polityków i deklaracji zapisanych w kolejnych traktatach, ale szczególnie od nauczycieli, wychowawców i rodziców, którzy albo będą potrafili rozbuździć u uczniów zainteresowania dotyczące ciągłego poszukiwania wiedzy, albo zniszczą ten dzie-



cięcy potencjał ciągłego zadawania pytań. To właśnie od nauczycieli będzie zależać realizacja jednego z najważniejszych postulatów Deklaracji Bolońskiej, zawartego w Komunikacie Praskim, a mianowicie postulatu kształcenia ustawicznego. (A. Kraśniewski, 2004).

Niestety żaden z tych dokumentów mówiących o tym jak ma wyglądać kształcenie w przyszłej Europie nie porusza tematu wychowania prawych, dobrych ludzi, a nie tylko Europejczyków, którzy będą bardzo dużo wiedzieli. Czy ta wiedza jednak bez odpowiedniego kręgosłupa moralnego, nie stanie się niebezpieczna dla tychże obywateli Europy?

„Czy np. w całym procesie wychowania, w szczególności szkolnego, nie nastąpiło **jednostronne przesunięcie w kierunku samego wykształcenia**? Czy przy takim układzie proporcji oraz przy systematycznym wzroście wykształcenia, które odnosi się do rzeczy posiadanych przez człowieka, nie zostaje przesłonięty sam człowiek. Byłaby to całkowita alienacja wychowania...” (Elementarz Jana Pawła II, pod red. K. Dybica, Kraków 2001, str. 48).

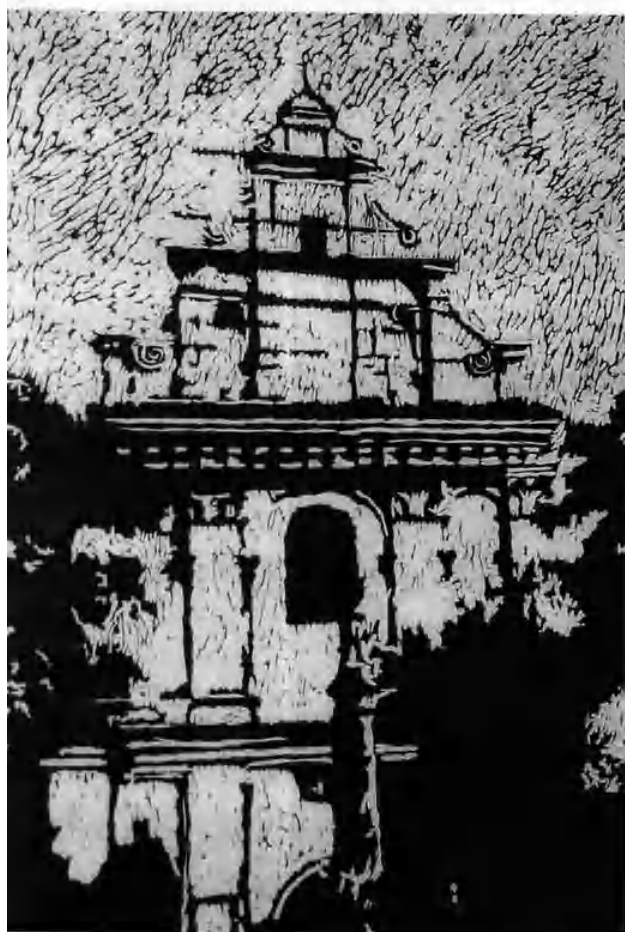
#### Bibliografia:

Kraśniewski A., *Proces Boloński. Dokąd zmierza europejskie szkolnictwo wyższe?*, Warszawa 2004.

Elementarz Jana Pawła II, pod red. K. Dybica, Kraków 2001.

MENiS, *Strategia Rozwoju Edukacji na lata 2007 - 2013*, Warszawa 2005.

*Biała Księga Kształcenia i Doskonalenia. Nauczanie i uczenie się. Na drodze do uczącego się społeczeństwa*, Warszawa. 1997.



# Od teorii do praktyki

*dr Iwona Gryniuk-Toruń*  
*Instytut Psychologii*  
*Zakład Psychologii Wychowawczej i Psychoprofilaktyki*  
*UMCS w Lublinie*

## Oddziaływania profilaktyczne w szkole jako próba przeciwdziałania zaburzeniom zachowania w okresie dorastania.

### Cz. I

Artykuł zawiera propozycję rozwojowego rozumienia zaburzeń zachowania w okresie dorastania oraz przybliży specyfikę oddziaływań profilaktycznych ukierunkowanych na przeciwdziałanie tym zaburzeniom na terenie szkoły.

#### 1. Wprowadzenie

W dobie obecnych przemian społeczno-kulturowo-ekonomicznych problemy współczesnej młodzieży zajmują znaczące miejsce w dyskusjach i badaniach z zakresu wielu różnych dziedzin nauki. Szybko zmieniające się warunki życia: gwałtowny wzrost poziomu stawianych wymagań, przepływ i dostępność informacji oraz wzrost możliwości wyboru, w połączeniu z szybkością zmian, brakiem umiejętności oraz niedostatecznym wsparciem i pomocą ze strony rodziny i szkoły wywołują chaos, poczucie bezradności oraz nasilenie działań destrukcyjnych. Głównym problemem młodzieży stają się trudności w określeniu swojej tożsamości i znalezienie „sposobu na życie”. Tego przejawem są coraz częściej spotykane akty agresji i przemocy, rosnąca przestępczość nieletnich i ciągle rosnący poziom spożycia środków odurzających. Coraz większa ilość młodzieży znajduje się w obszarze zagrożenia patologią społeczną, w obszarze wysokiego ryzyka.

Jednym z miejsc, w znaczący sposób wpływających na młodzież jest szkoła, która oprócz przekazywania wiedzy, promuje określony styl życia poprzez preferowanie na jej terenie określonych wartości, postaw i zachowań. Najczęściej zawiera się to w jej koncep-

cji dydaktyczno-wychowawczej i przejawia w różnorodnych programach profilaktycznych realizowanych na terenie szkoły. W okresie tak wielu, trudnych przemian, to właśnie szkoła przy współpracy innych środowisk wychowawczych, powinna odgrywać bardziej świadomą i odpowiedzialną rolę w procesie wspomaganie rozwoju osobowego ucznia.

#### 2. Specyfika okresu dorastania

Okres dorastania jest szczególną fazą w rozwoju człowieka i budzi zainteresowanie wielu badaczy (Świda 1979, Żebrowska 1982, Nurmi 1989, Oleszkiewicz 1993, Obuchowska 1996). W tym okresie następują duże zmiany wewnętrzne, spowodowane przemianami biologicznymi wynikającymi z wchodzenia w okres dojrzałości fizjologicznej oraz rosnącymi wymaganiami psychospołecznymi związanymi ze wzrostem zakresu samodzielności i umiejętności decydowania (Nurmi 1989, Chłopkiewicz 1987, Obuchowska 1996) oraz wynikającymi z tego zmianami w zakresie obrazu siebie, społecznej percepcji jednostki oraz hierarchii wartości (Świda 1979, John-Borys 1994). Jest to okres, w którym rośnie liczba doświadczeń osobistych i społecznych, co powoduje formułowanie się nowych wzorców relacji interpersonalnych. Rozwijają się nowe umiejętności pozwalają-

ce na kształtowanie się poczucia własnej kompetencji w osiągnięciu nowego statusu społecznego. Wiąże się to z rozwojem możliwości osiągnięcia nowych celów i kształtowania nowych zachowań. W okresie tym zachodzą zasadnicze zmiany w zakresie poczucia tożsamości osobistej i społecznej.

„Koniecznością staje się konfrontacja możliwości wewnętrznych jednostki i zewnętrznych propozycji, w wyniku czego ustala się centralna orientacja życiowa jednostki, jej wybiórczy i świadomie zaakceptowany sposób istnienia w świecie” (Chłopiewicz 1987).

Okres dorastania należy dodatkowo podzielić na różne stadia rozwojowe, charakteryzujące się odmiennymi zachowaniami i skłonnością do zachowań z obszaru ryzyka. U ujęciu P. Blosa (za: Gaś 1994) wyróżnia się następujące fazy:

**preadolescencję** - zaznacza się tu wyraźnie dojrzewanie fizyczne i związane z tym narastanie napięć popędowych (wzrost zachowań agresywnych). Pojawia się wrogość chłopców do dziewcząt, zaś dziewczęta preferują zachowania typowe dla chłopców (okres między 9-11 rokiem życia);

**wczesna adolescencja** - w tym okresie zaczyna się proces oddzielania nastolatków od rodziców, pojawiają się lęki, samotność i skłonność do izolacji, ponad relacje z dorosłymi preferowane są relacje z rówieśnikami (okres między 10-12 rokiem życia);

**pełna adolescencja** - nasilają się tendencje do uniezależnienia się od rodziców. Przy podejmowaniu decyzji ważniejsi stają się rówieśnicy. Następują gwałtowne zmiany w sferze życia emocjonalnego, pojawiają się intensywne, labilne emocje. Młodzież przejawia w zachowaniu arogancję, buntowniczość i lekceważenie autorytetów. Wzmacniają się mechanizmy obronne, doskonali racjonalizacja, intensyfikuje wymiar życia heteroseksualnego (okres między 12-17 rokiem życia);

**późna adolescencja** - następuje konsolidacja życia psychicznego, zakończeniu ulega proces identyfikacji psychoseksualnej. W dążeniu do pełnego partnerstwa zmieniają relacje z rodzicami i rówieśnikami (okres między 17-20 rokiem życia);

**okres poadolescencyjny** - następuje pełna konsolidacja ról społecznych i wyboru stylu życia. Pojawia się poczucie siły, umożliwiające

ce podejmowanie działań w celu realizacji planów. Stabilizuje się poczucie osobistej godności i szacunek do samego siebie (zazwyczaj powyżej 20 roku życia).

Powyższe etapy są typowymi przebiegami faz rozwoju. Różnice w tym przebiegu mogą być spowodowane głównie: silnymi wpływami kulturowymi i społecznymi, specyfiką rodziny i rodziców oraz indywidualnymi doświadczeniami i potrzebami danej jednostki.



### 3. Przyczyny i przejawy zaburzeń zachowania u młodzieży

Okres dorastania jest to czas wielkiej aktywności, poszukiwań i eksperymentowania z nowymi umiejętnościami i zachowaniami. Przechodzenie z fazy dzieciństwa do dorosłości, nie jest więc tylko biernym oczekiwaniem ale aktywnym działaniem, związanym z wieloma eksperymentami, naznaczonym wielokrotnie manifestowaniem zachowań, uważanych wśród dorosłych za zachowania dewiacyjne (patologiczne). Zachowania te budzą niepokój i przeciwdziałanie otoczenia, tymczasem wielu psychologów (Jessor 1977 1992, Lindsay 1983, Gaś 1994) uważa te zachowania za element normalnego rozwoju nastolatka, odgrywający bardzo ważną rolę w osiągnięciu dorosłości.



Przegląd wielu badań nad dorastającą młodzieżą pozwala określić **obszar zachowań wysokiego ryzyka** (high risk behaviors). Zalicza się tutaj: używanie alkoholu i innych środków odurzających, przedwczesne stosunki seksualne i związane z tym nastoletnie ciąży, brak poczucia sensu życia i umiejętności działania konstruktywnego (samotność i próby samobójcze), niewłaściwa dieta, ucieczki i porzucenia szkoły, agresja wobec siebie i wobec otoczenia, przestępczości i kłopotów z policją (Kerckhoff 1998, Blum 1998, Lerner 1998).

Zdaniem autorów jednej z popularniejszych i eksperymentalnie uzasadnionych koncepcji Jessor R., Jessor S. (za Gaś 1994) zachowania takie są wypadkową wzajemnych interakcji między trzema grupami zmiennych: 1/ **zmienne wyjściowe i podstawowe**, które koncentrują się głównie na dwóch czynnikach: *strukturze społeczno-demograficznej* - obejmującej wykształcenie ojca i matki, wykonywany przez rodziców zawód, deklarowane przez nich przekonania religijne oraz strukturę rodziny;

*socjalizacji* - na którą zdaniem autorów składają się: ideologia rodziców, klimat domowy, wpływy rówieśników oraz wpływy środków masowej informacji;

2/ **zmienne społeczno-psychologiczne** zorganizowane w dwa systemy:

*system osobowości* - na który składają się: struktura pobudzeń motywacyjnych związana z wartością i oczekiwaniami od osiągnięć szkolnych, niezależności działania, struktura osobistych przekonań: m.in. krytycyzm społeczny, alienacja, samoocena i poczucie kontroli zewnętrznej-wewnętrznej oraz struktura osobistej kontroli - tolerancja wobec dewiacji, religijność i rozbieżność funkcjonowania;

*system spostrzegania środowiska* - a w nim: struktury bliższe tj. rodzicielska i przyjacielska aprobata zachowania aspołecznego oraz rówieśnicze wzorce, oraz struktury dalsze poparcie i kontrola zarówno rodziców jak i przyjaciół a także zgodność rodzice-przyjaciele;

3/ **system zachowań** obejmujący:

*strukturę zachowań dewiacyjnych* - zachowań które są źródłem społecznego niepokoju i są niepożądane z punktu widzenia konwencjonalnych norm społecznych lub autorytetu dorosłych;

*strukturę zachowań konwencjonalnych* - zacho-

wań uzyskujących akceptację społeczną i pozwalające uzyskiwać osobom je stosującym różne społeczne profity.

J. D. Dryfoos (1990) w swoich przeglądowych badaniach wyznaczył trzy indywidualne i trzy kontekstowe czynniki będące centralnymi w genezie zachowań dewiacyjnych. Są to jego zdaniem:

1. **wiek** - wczesna inicjacja jakichkolwiek zachowań z grupy ryzyka, może bardziej niż inne czynniki prowadzić do zaangażowania się lub ponoszenia negatywnych konsekwencji tych działań;
2. **oczekiwania związane z edukacją i szkolnymi ocenami** - młodzież, która nie oczekuje sukcesów w szkole i która faktycznie w szkole czuje się źle, jest w zasięgu wszystkich wyżej wymienionych problemów zachowania;
3. **ogólne zachowanie** - nieodpowiednie, niewłaściwe zachowania i nieadekwatne do ogólnych wymagań postępowanie (samookaleczenia, wagary, zamieszki) są w ścisłej relacji z pojawianiem się zachowań z obszaru ryzyka;
4. **wpływy i oddziaływania rówieśnicze** - prawdopodobieństwo zaangażowania się w zachowania problemowe, nie jest spowodowane tylko indywidualnymi czynnikami, ważne są także elementy kontekstowe tj. posiadanie znajomych, którzy zaangażowani są w zachowania ryzyka;
5. **wpływy rodziców** - specyficzny styl wychowania autorytarny lub skrajnie liberalny, nie dający młodzieży autorytetu. Podobnie brak kontaktu, pomocy i efektywnego porozumienia z nastolatkiem powoduje, że wzrasta zagrożenie. Dodatkowo, jeżeli dorastający nie jest pozytywnie (emocjonalnie) przywiązany do rodziców, zachowania z grupy ryzyka występować będą częściej niż u innych;
6. **wpływy otoczenia** - środowiskowy kontekst, który odgrywa znaczącą rolę. Charakterystyka środowiska ze względu na niedostatek (ubóstwo), wielkomiejskie aglomeracje, wysoką intensywność życia oraz przynależność do grup mniejszościowych pozwala określić główne zagrożenia.

Interakcje pomiędzy indywidualnymi, rodzinnymi, rówieśniczymi i społecznymi czynnikami, w odniesieniu do jednostki, dają całościowy obraz czynników zwiększających zagrożenie.



Czynniki te pozwalają określić i przewidzieć wcześniej skłonność do „zachowań dewiacyjnych”, czyli takich, które nie znajdują akceptacji w oczach ogółu społeczeństwa oraz instytucji opartych na autorytecie dorosłych. Są to zachowania określane wcześniej jako działaniami z obszaru wysokiego ryzyka i wszystkie one w konsekwencji przynoszą negatywne sankcje społeczne. Potocznie ocenia się je jako negatywne i szkodliwe, co prowadzi do etykietowania i piętnowania nastolatków.

Badacze proponują również inne podejście do zachowań dewiacyjnych. Mogą być one rozpatrywane jako działania ukierunkowane na osiągnięcie celu i pełniące ważne funkcje rozwojowe dla dorastającego człowieka. W ujęciu tym są one wynikiem oddziaływań wyżej wymienionych czynników oraz przejawem niedojrzałych form zachowania i braku umiejętności skutecznego radzenia sobie z trudnościami. Podstawowe z nich to (Gaś 1994):

**działania instrumentalne** - ukierunkowane na osiągnięcie celu, który został zablokowany lub wydaje się nieosiągalny przy innej formie działania;

**działania manifestujące opozycję** - głównie wobec autorytetu dorosłych i konwencjonalnego społeczeństwa, którego normy i wartości są kwestionowane przez młode pokolenie;

**działania ukierunkowane na redukcję lęku, frustracji i obaw** - związanych z niepowodzeniami szkolnymi lub niemożliwością spełnienia oczekiwań dorosłych;

**sposoby manifestowania solidarności z rówieśnikami** - przejawiające się w pozyskiwaniu poczucia przynależności do grupy rówieśniczej lub doświadczania identyfikacji z grupą młodzieżową;

**działania zmierzające do zademonstrowania sobie i innym osobom znaczących ważnych atrybutów własnej tożsamości** - działania dewiacyjne są w tym przypadku sposobem zdobycia wizerunku „silnego mężczyzny”, „równego kumpla”, „równiacy”;

**zachowania pozwalające na pozorne osiągnięcie wyższego poziomu rozwoju** - mające na celu uzyskanie poczucia bycia dorosłym, prze demonstrację niezależności i samodzielności.

Zachowania takie mogą przejawiać się jako niedojrzałe formy radzenia sobie z trudnościami i mogą występować zarówno w działaniach młodzieży, jak i w działaniach dorosłych, stanowiąc podstawowy wymiar działania przemocowego.

Cz. II ukaże się w następnym numerze „Ad rem”



## Dzieci z autyzmem

### Definicja autyzmu

Autyzm jest zaburzeniem wciąż nie w pełni wyjaśnionym. Po raz pierwszy został opisany w 1943 r. przez Leo Kanner, który zdefiniował go jako „zaburzenie kontaktu uczuciowego”.<sup>1</sup> Kanner wprowadził nazwę „autyzm wczesnodziecięcy” i wyodrębnił następujące cechy składające się na ten zespół:

- niezdolność do nawiązania kontaktu z innymi osobami;
- brak uczuciowego kontaktu z innymi;
- większe zainteresowanie przedmiotami niż ludźmi;
- brak kontaktu wzrokowego z partnerami interakcji;
- mowa rzadko używana do porozumiewania się z otoczeniem;
- skłonność do powtarzania usłyszanych słów i wypowiedzi;
- tendencja do mówienia w trzeciej osobie liczby pojedynczej;
- skłonności do stereotypowego powtarzania określonych ruchów;
- gwałtowne objawy protestu na wszelkie zmiany.

Obecnie autyzm jest definiowany przez wskazanie symptomów widocznych w zachowaniu:

- w jakościowych zaburzeniach zdolności do naprzemiennego uczestnictwa;
- w interakcjach społecznych;
- w zaburzeniach w komunikacji;
- w ograniczonych, sztywnych, stereotypowych wzorcach aktywności, zachowania i zainteresowań.<sup>2</sup>

### Etiologia zaburzenia

Od wielu lat trwają poszukiwania przyczyn autyzmu. Prawdopodobnie nie ist-

nieje jeden uniwersalny, występujący we wszystkich przypadkach czynnik, bo u różnych osób, może być on odmienny. Obecnie genezy zaburzenia poszukuje się wśród licznych czynników, do których zaliczyć można:

- komplikacje w przebiegu ciąży, porodu, wczesnego dzieciństwa;
- uszkodzenia struktur mózgu, np. pnia mózgu, płatów skroniowych i czołowych, mózdzku, ciała migdałowego, hipokampa;
- zaburzenia biochemiczne, np. podwyższony poziom serotoniny;
- czynniki genetyczne, np. łagodny autyzm u krewnych występujący w postaci deficytów poznawczych, zaburzeń o charakterze społecznym;<sup>3</sup>
- zanieczyszczenie środowiska;
- szczepionki;
- wzrost zastosowania antybiotyków, którego ubocznym skutkiem jest rozwój drożdżaków uszkadzających CUN.<sup>4</sup>

Prawdopodobnie można przyjąć, że autyzm jest behawioralną ekspresją różnych defektów neurologicznych, leżących u podstaw wielu zaburzeń. Z drugiej strony jest on zapewne rezultatem działania wielu czynników patogennych i różnych dróg patogenezy.<sup>5</sup>

### Epidemiologia autyzmu

Z pierwszych epidemiologicznych badań, przeprowadzonych w latach 70-tych, wynikało, że problem dotyczy tylko około 0,7-2,0 przypadków na 10000 osób. Późniejsze prace wskazywały na znacznie większą częstość występowania tego zaburzenia. Okazało się więc, że autyzm wczesnodziecięcy występuje w około 4,7 przypadkach na 10000

<sup>1</sup> Gałkowski T., *Usprawnianie dziecka autystycznego w rodzinie*, Polskie Towarzystwo do Walki z Kalectwem, Warszawa 1980.

<sup>2</sup> Pisula E., *Autyzm u dzieci; diagnoza, klasyfikacja, etiologia*, PWN, Warszawa 2002.

<sup>3</sup> Pisula E., op.cit.

<sup>4</sup> Rimland B., *Czy istnieje epidemia autyzmu*, „Biuletyn Stowarzyszenia Pomocy Osobom Autystycznym” 4/22, Warszawa 1995.

<sup>5</sup> Pisula E., op.cit.

osób. Zaś kilka lat później zespół badawczy pod kierunkiem Gillberga (1991) ustalił, że jest obecny w 7,8 przypadkach na 10000.<sup>6</sup>

W Polsce do tej pory nie ma pełnej statystyki przypadków autyzmu wczesnodziecięcego i pokrewnych zaburzeń rozwoju. W oparciu o raport z 2000 r. „Ocena stanu pomocy dzieciom i osobom dorosłym z autyzmem oraz ich rodzinom w Polsce”, opracowany przez Fundację Synapsis, w naszym kraju problem dotyczy ok. 10000 dzieci i młodzieży oraz trudnej do określenia, ze względu na braki w diagnozowaniu, liczby osób dorosłych z autyzmem, szacowanej na kilka tysięcy. Razem z rodzinami, również ciężko dotkniętymi skutkami choroby, bezpośrednio dotyczy ponad 50000 osób. Według autorów w raporcie na terenie Lubelszczyzny może żyć około 310 dzieci i około 110 osób w wieku od 19 do 24 lat.

### Diagnoza

Zróznicowane podejście w zakresie etiologii uniemożliwia opracowanie jednolitego obrazu klinicznego zaburzenia, a co za tym idzie postawienia wczesnej i prawidłowej diagnozy. Z praktyki wynika, iż autyzm rzadko rozpoznawany jest przed 3 rokiem życia. Diagnoza najczęściej jest formułowana dopiero wówczas, gdy dziecko ma około 5 lat. Utrudnia to w istotny sposób jego rewalidację. Tylko właściwa i wczesna diagnoza oraz odpowiednia interwencja może dać dzieciom z autyzmem szansę na samodzielne funkcjonowanie.

Oto najczęstsze symptomy autyzmu występujące u małych dzieci:

- nie utrzymuje kontaktu wzrokowego;
- rzadko uśmiecha się do innych osób, a ekspresja jego twarzy jest uboga;
- ignoruje innych ludzi bądź nietypowo reaguje na ich obecność;
- nie interesuje się zabawami z udziałem innych osób;
- ma słabe zdolności naśladowania;
- nietypowo reaguje na kontakt fizyczny z inną osobą;
- nie zwraca uwagi na to, co ktoś chce mu pokazać, a także nie pokazuje innym rzeczy, które je zainteresowały;

- nie mówi lub mówi słabo;
- nie próbuje gestem wyrazić tego, czego nie umie powiedzieć;
- przejawia stereotypie ruchowe;
- w sposób nietypowy przywiązuje się do innych przedmiotów;
- nietypowo reaguje na dźwięki;
- przejawia brak wrażliwości na ból, zimno lub gorąco;
- jest nadwrażliwe na smaki;
- ma niezwykle zainteresowania wzrokowe;
- bawi się zawsze w jednakowy, schematyczny sposób.<sup>7</sup>

### Wybrane formy terapii osób autystycznych

Istnieje konieczność zindywidualizowanego podejścia do terapii osób z autyzmem. Metody i formy pracy muszą być dobrane do ich możliwości oraz stopnia zaburzenia.

### Niedyrektywne formy terapii

(B. Kaufman, H. Olechnowicz, M. Grodzka, M. Kościelska)

W terapii niedyrektywnej bardzo ważną rolę odgrywa podążanie za dzieckiem i nawiązanie z nim kontaktu. Terapeuta przyjmuje propozycję zabawy ze strony dziecka, naśladuje jego zachowanie oraz akceptuje fakt, że dziecko może odrzucić proponowane przez niego formy aktywności. Terapeuta jest partnerem, który chce się włączyć w świat przeżyć dziecka, poprzez przyjęcie postawy ucznia, nie nauczyciela. Podstawowym wyznacznikiem tej metody jest obniżenie poziomu lęku u dziecka poprzez uproszczenie środowiska tak, aby stało się ono przyjazne, łatwe do przewidzenia i kontrolowania.<sup>8</sup>

### Terapia „Holding”

(M. Welch)

Celem tej metody jest budowanie lub przywrócenie więzi emocjonalnej pomiędzy matką a dzieckiem, poprzez wymuszenie bliskiego kontaktu fizycznego. Podczas sesji dziecko trzymane jest przez matkę na kolanach twarzą w twarz. Bardzo ważne jest tutaj utrzymywanie stałego kontaktu wzrokowego. W sesji może brać udział ojciec lub inna

<sup>6</sup> S. Steffenburg i C. Gillberg [w:] Pisula E., op.cit..

<sup>7</sup> Pisula E., op.cit.

<sup>8</sup> Bobkiewicz-Lewartowska L., *Autyzm dziecięcy, zagadnienia diagnozy i terapii*, Impuls, Kraków 2000.



bliska osoba. Warunkiem skuteczności terapii jest niedopuszczanie do przerwania kontaktu podczas sesji i doprowadzenie dziecka do pełnego odprężenia.<sup>9</sup>

### **Terapia zaburzeń sensorycznych** (C. H. Delacato)

Założeniami tej metody są oddziaływanie oraz normalizacja poziomu funkcjonowania zaburzonych zmysłów osoby autystycznej: wzroku, słuchu, dotyku, smaku, węchu. Dziecko autystyczne nie radzi sobie z odbiorem bodźców dopływających do mózgu. Dziwne zachowania (sensoryzmy), które można zaobserwować u autystów są próbą unormowania pracy poszczególnych kanałów sensorycznych.<sup>10</sup>

Oto najczęściej występujące zaburzenia sensoryczne:

- nadwrażliwość; niski próg czuciowy pozwala na przekazywanie do mózgu zbyt dużych ilości danych sensorycznych (np. dziecko cierpi z powodu jasnego światła, głośniejszych dźwięków, dotyku);
- niedowrażliwość; układ nerwowy przekazuje do mózgu zbyt małą liczbę informacji, wówczas osoba autystyczna poszukuje silnych doznań sensorycznych, np. gryzie dłonie;
- biały szum; część mózgu odpowiedzialna za odbiór bodźców funkcjonuje wadliwie i same wytwarzają zakłócenia, szum w systemie (dziecko wsłuchuje się w odgłosy płynące z własnego ciała).

### **Technika behawioralna** (O. I. Lovaas)

Podstawowym celem procesu edukacyjno-terapeutycznego w świetle metod behawioralnych jest kształtowanie u dziecka jak największej liczby zachowań adaptacyjnych, które rozwijają jego niezależność i umożliwią mu efektywne funkcjonowanie w środowisku. Drogą do tego celu jest systematyczne wzmocnianie coraz bardziej zbliżonych do docelowych form zachowania oraz ściśle kontrolowanie sytuacji, w których zachowanie przebiega. Lovaas, Smith sformułowali tezy, które leżą u podstaw zbudowanej przez nich teorii autyzmu:

- ogólne prawa uczenia trafnie wyjaśniają zachowania dzieci autystycznych i stanowią podstawę dla teorii behawioralnej;
- u dzieci autystycznych występuje wiele odrębnych deficytów behawioralnych, a nie jeden centralny deficyt, którego skorygowanie prowadziłoby do ogólnej poprawy funkcjonowania;
- dzieci autystyczne mają zdolność uczenia się tak jak inni ludzie, jeżeli proces ten przebiega w specjalnie dla nich przystosowanym środowisku;
- gorsze funkcjonowanie dzieci autystycznych w normalnym środowisku, niż w środowisku specjalnym, wskazuje na niedopasowanie pomiędzy ich układem nerwowym a normalnym środowiskiem.

Zasadnicze cele terapii behawioralnej są następujące:

- rozwijanie zachowań deficytowych.  
Pierwszym krokiem w kierunku zwiększenia ilości zachowań deficytowych jest zidentyfikowanie wzmocnień, dzięki którym dzieci te będą rzeczywiście zmotywowane do pracy.
- odpowiednie użycie instrukcji słownych i różnego rodzaju podpowiedzi.

Trening zachowań deficytowych obejmuje posłuszeństwo (wykonywanie prostych poleceń), różnicowanie, naśladowanie, umiejętność komunikowania się, rozwijanie umiejętności społecznych.

### **TEACCH**

(E. Schopler, M. Lansing, L. Waters)

Skrót TEACCH oznacza leczenie, uczenie dzieci autystycznych i dzieci z zaburzeniami komunikacji. Program kładzie główny nacisk na poprawę umiejętności komunikacyjnych dziecka oraz na osiągnięcie przez nie maksymalnej samodzielności. Oceny poziomu dziecka dokonuje się za pomocą Profilu Psychoedukacyjnego (PEP), który określa zakres posiadanych umiejętności. Wynik kwestionariusza stanowi podstawę do opracowania programu nauczania dla danego dziecka. Obejmuje on: ćwiczenia rozwijające naśladownictwo, percepcję, motorykę dużą i małą, koordynację wzrokowo-ruchową, działanie poznawcze, mowę czynną, samodzielność, uspołecznienie.

<sup>9</sup> Ibidem.

<sup>10</sup> Delacato C. H., *Dziwne, niepojęte autystyczne dziecko*, Fundacja Synapsis, Warszawa 1995.



### **Metoda ruchu rozwijającego**

(W. Sherborne)

Głównym założeniem MRR jest posługiwanie się ruchem jako narzędziem we wspomaganiu rozwoju psychoruchowego dziecka i w terapii jego zaburzeń.

Metoda ma za zadanie rozwijanie przez ruch:

- świadomości własnego ciała i usprawnienia ruchowego;
- świadomości przestrzeni i działania w niej;
- dzielenie przestrzeni z innymi ludźmi i nawiązanie bliskiego kontaktu.

W metodzie wyróżniamy następujące grupy ćwiczeń:

- ćwiczenia prowadzące do poznania własnego ciała;
- ćwiczenia pomagające zdobyć pewność siebie i poczucie bezpieczeństwa;
- ćwiczenia ułatwiające nawiązanie kontaktu i współpracy z partnerem i grupą;
- ćwiczenia twórcze - rozwijanie aspektów ruchu za grupą.

### **Metoda dobrego startu**

(M. Bogdanowicz)

MDS to polska modyfikacja metody Bon Depart, której celem jest integracja funkcji percepcyjnych i motorycznych. Wykorzystuje i rozwija trzy elementy: słuchowy (piosenka), wzrokowy (wzór graficzny piosenki) oraz motoryczny (wykonywanie określonych ruchów w czasie ćwiczeń ruchowych i w trakcie odtwarzania wzoru).

Zajęcia prowadzone są wg stałego schematu:

- zajęcia wprowadzające, które dyscyplinują i koncentrują uwagę dzieci;
- zajęcia właściwe: ćwiczenia ruchowe są to zabawy związane z treścią danej piosenki, ćwiczenia ruchowo-słuchowe, dzieci przy piosence wykonują rytmiczne ruchy dłoni, palców. Cel to usprawnianie precyzji i elastyczności ruchów, koordynacja pracy obu rąk;
- ćwiczenia ruchowo-słuchowo-wzrokowe, czyli odtwarzanie ruchem wzoru graficznego w rytm śpiewanej piosenki;
- zajęcia końcowe, których celem jest ilustracja ruchem treści śpiewanej piosenki.

### **Muzykoterapia**

Polega na zastosowaniu muzyki jako narzędzia terapeutycznego do przywrócenia, utrzymania i polepszenia zdrowia psychicznego i fizycznego człowieka. Ogólnym celem terapii jest aktywne zaangażowanie jednostki we własny rozwój i zmiany zachowania. Muzykoterapia stwarza możliwość przeżycia pozytywnych, przyjemnych doświadczeń, niedostępnych w inny sposób. Rozwija ona świadomość siebie, innych i otoczenia, a to polepsza funkcjonowanie na wszystkich poziomach i sprzyja uczuciu samozadowolenia i osiągnięcia autonomii.<sup>11</sup>

### **Hipoterapia**

Była początkowo traktowana jako element fizjoterapii. Obecnie jest to metoda terapeutyczna prowadzona w naturalnym środowisku w kontakcie z żywym zwierzęciem. Nastawiona jest głównie na odbiór bodźców czuciowych oraz kinestetycznych. Ważny jest w niej również aspekt emocjonalny. Jazda na koniu wiąże się z przyjemnością i mobilizuje do pokonywania własnych ograniczeń. Zadaniem hipoterapeuty jest stworzenie odpowiedniej sytuacji terapeutycznej dającej dziecku nie tylko możliwość zdobycia określonych umiejętności, ale także poczucia bezpieczeństwa.

### **Zakończenie**

W Lublinie działa oddział **Krajowego Towarzystwa Autyzmu**. KTA jest organizacją pozarządową skupiającą rodziców i terapeutów działających na rzecz osób z autyzmem i pokrewnymi zaburzeniami. Celem KTA jest upowszechnianie wiedzy o autyzmie. Zadaniem KTA jest udzielanie pomocy psychologicznej rodzinie oraz niesienie pomocy terapeutycznej. Oferta terapeutyczna obejmuje zajęcia logopedyczne i edukacyjne. Organizowane są również zabawy integracyjne, turnusy rehabilitacyjne, akcje informacyjne oraz kwesty. W listopadzie 2003 r. z inicjatywy KTA odbyła się konferencja naukowa pt. „Prawa osób autystycznych do edukacji i terapii. Potrzeby a rzeczywistość”.

---

<sup>11</sup> Randall P., Parker J., *Autyzm. Jak pomóc rodzinie*, GWP, Gdańsk 2001.

### Lista placówek, które niosą pomoc rodzinie, pedagogom i osobom z autyzmem:

1. Specjalistyczna Poradnia Wczesnej Diagnostyki i Rehabilitacji Lublin, Młodej Polski 30, tel. 081741-09-30
2. Specjalistyczna Poradnia Psychoprofilaktyki i Terapii Rodzin, Lublin, I Armii WP 1, tel. 081 532-48-22
3. Krajowe Towarzystwo Autyzmu Lublin, Droga Męczenników Majdanka 20, tel. 081 444-34-20
4. Studio Działań Plastycznych i Terapeutycznych K2, Lublin, Balladyny 6, tel. 081 525-16-42
5. Ośrodek dla Dzieci z Autyzmem Synapsie, Warszawa, Ondraszka 3, tel. 022 825-77-57
6. Poradnia dla Osób Autystycznych, Gdańsk, Majewskich 26, tel. 058 347 48 97

### Lista placówek oświatowych przyjmujących dzieci z autyzmem:

1. Przedszkole Integracyjne nr 40, Lublin, Gospodarcza 18
2. Przedszkole Specjalne, Lublin, Młodej Polski 30
3. Przedszkole nr 70 z oddziałami integracyjnymi, Lublin, Smyczkowa 2
4. Zespół Szkół nr 4, Lublin, Bronowicka 21
5. Szkoła Podstawowa nr 28 z klasami integracyjnymi, Lublin, Radości 13
6. Szkoła Podstawowa nr 32 z klasami integracyjnymi, Lublin, Tetmajera 2
7. Szkoła Podstawowa nr 43 z klasami integracyjnymi, Lublin, Śliwińskiego 5
8. Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy nr 2, Lublin, Głuska 5

### Literatura

- Bobkiewicz-Lewartowska L., *Autyzm dziecięcy, zagadnienia diagnostyki i terapii*, Impuls, Kraków 2000.
- Bogdanowicz M., *Metoda dobrego startu w pracy z dzieckiem w wieku od 5 do 10 lat*, WSiP, Warszawa 1989.
- Bogdanowicz M., Kisiel B., Przasnycka M., *Metoda Weroniki Sherborne w terapii i wspomaganiu rozwoju dziecka*, WSiP, Warszawa 1992.
- Delacato C. H., *Dziwne, niepojęte autystyczne dziecko*, Fundacja Synapsis, Warszawa 1995.
- Gałkowski T., *Usprawnianie dziecka autystycznego w rodzinie*, Polskie Towarzystwo do Walki z Kalectwem, Warszawa 1980.
- Grandin T., Scariano M., *Byłem dzieckiem autystycznym*, PWN, Warszawa 1995.
- Jaklewicz H., *Autyzm wczesnodziecięcy. Diagnostyka, przebieg, leczenie*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 1993.
- Lovaas O.I., *Nauczanie dzieci niepełnosprawnych umysłowo*, WSiP, Warszawa 1993.
- Pisula E., *Autyzm; fakty, wątpliwości, opinie*, WSiP, Warszawa 1993.
- Pisula E., *Autyzm u dzieci; diagnostyka, klasyfikacja, etiologia*, PWN, Warszawa 2002.
- Randall P., Parker J., *Autyzm. Jak pomóc rodzinie*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2001.
- Raport. *Ocena stanu pomocy dzieciom i osobom dorosłym z autyzmem oraz ich rodzinom w Polsce*, Fundacja Synapsis, Warszawa 2000.
- Rimland B., *Czy istnieje epidemia autyzmu*, „Biuletyn Stowarzyszenia Pomocy Osobom Autystycznym” 4/22, Warszawa 1995.
- Schopler E., Lansing M., Waters L., SPOA, *Ćwiczenia edukacyjne dla dzieci autystycznych*, Gdańsk 1994.

## Interaktywne programy komputerowe wspierające naukę czytania i pisania

Czytanie i pisanie są to podstawowe umiejętności niezbędne człowiekowi do prawidłowego funkcjonowania w społeczeństwie. Ułatwiają komunikację z innymi ludźmi, umożliwiają wyrażanie własnych, myśli. To dzięki tym umiejętnościom, już od najmłodszych lat, zdobywamy informacje o otaczającym nas świecie, zgłębiaamy tajniki wiedzy z różnych dziedzin, poszerzamy własne horyzonty, stajemy się bardziej elokwentni.

Czytanie jest czynnością złożoną, angażującą wiele funkcji psychomotorycznych. To wieloetapowa czynność rozłożona w czasie, często określana jako proces. Pisanie natomiast jest pewną całością psychomotoryczną obejmującą słuchowe wydzielanie głosu, znalezienie jej odpowiednika literowego, zapamiętanie litery oraz kolejne rozmieszczenie liter w wyrazie a następnie napisanie litery i wyrazu. Szereg tych ruchów wykonują różne części aparatu ruchowego ręki pod kierownictwem kory mózgowej (Zakrzewska B. 1999).

W dzisiejszych czasach trudno sobie wyobrazić osobę nie potrafiącą pisać ani czytać. Wprawdzie media elektroniczne i rozwój techniki przyczyniły się do wielu udogodnień w zakresie nabywania podstawowych wiadomości i umiejętności szkolnych, to jednak tradycyjne metody nauki czytania i pisania zdają się być ponadczasowe i nieodzowne. To, w jaki sposób dzieci dowiadują się o głosce i literze wpływa na ich późniejszą motywację do nauki czytania i pisania, a w konsekwencji do chęci, niechęci bądź zamiłowania czytelnictwem. Bardzo ważny jest więc pierwszy kontakt dziecka ze słowem pisanym i czytany oraz pierwsze próby kreślenia szlaczek i znaków literopodobnych. Doświadczenia te powinny być dla dziecka czymś ciekawym, pasjonującym, atrakcyjnym, powinny być dobrą zabawą, by dziecko, a potem uczeń był zachęcany do podejmowania coraz to nowych wyzwań pisarskich

i czytelniczych. Oczywiście podstawą nauki czytania i pisania są elementarz oraz ćwiczenia i karty pracy proponowane przez autorów podręczników dla klasy I szkoły podstawowej. Istotne jest również to, by uczeń obcował z prawdziwą książką, trzymał w ręku autentyczne pióro czy długopis i kreślił nim na początku trochę niezdarne litery. Wprawa zawsze przychodzi później.

Rodzice i nauczyciele powinni wiedzieć, iż w dobie szybkiego rozwoju cywilizacji oraz rozkwitu mediów elektronicznych, dzieci chętnie korzystają z Internetu i komputera. W ostatnich latach na polskim rynku pojawiły się liczne edukacyjne programy komputerowe, przeznaczone już dla dzieci 3 - 5 letnich. Mogą one stać się alternatywną formą pomocy w nauce czytania i pisania.

### I. Programy usprawniające naukę czytania

- edukacyjne programy komputerowe przeznaczone do pracy z uczniami o specyficznych trudnościach w czytaniu: „Klik uczy czytać” - WSiP; „Umiem czytać” - Albion Multimedia; „Doskonalenie umiejętności czytania” - ZetaFoxeDesign; „Sylaba po sylabie”, „Czytam płynnie” - Zapadka; „Mój pierwszy elementarz” - Albion Multimedia; „Sposób na dysleksję” - Mark Soft; „Bolek i Lolek - Alfabet i nauka czytania” - Aidem Media; „Czytam i piszę” - Young Digital Poland.

### II. Programy doskonalące znajomość zasad ortograficznych

- edukacyjne programy komputerowe przeznaczone do pracy z uczniami o specyficznych trudnościach w nauce poprawnego pisania utrwalające i poszerzające znajomość zasad ortograficznych na bazie przykładów praktycznych: „Klik uczy ortografii” - WSiP; „Dyslektyk 2” - Mark Soft; „Dysortografia”, „Spółgłoski miękkie” - ZetaFoxeDesign”; „Ortofrajda” PSWD, „Dyk-tando w praktyce” - Albion Multimedia;

„Reksio i ortografia” - Aidem Media; „Sposób na ortografię”, „Samouczek ortograficzny” - Zapadka; „Bolek i Lolek na tropie zaginionej księgi ortografii” - Aidem Media.



Zazwyczaj są to programy fachowo przygotowane, oparte na wieloletnim doświadczeniu pedagogicznym ich autorów. Niektóre posiadają pozytywną opinię Polskiego Towarzystwa Dysleksji i są rekomendowane przez Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu. Ponadto uzyskały przychylne opinie środowisk naukowych oraz recenzje specjalistów m.in. prof. Marty Bogdanowicz oraz pani Zdzisławy Saduś, które są autorkami polecanej przez Polskie Towarzystwo Dysleksji fachowej literatury z zakresu terapii dysleksji i dysortografii.

W wymienionych programach komputerowych zabawa jest ściśle połączona z nauką oraz usprawnianiem funkcji poznawczych: wzrokowych, słuchowych i kinestetyczno - ruchowych. Jednocześnie poprzez zabawę multimedialne programy edukacyjne podnoszą umiejętności szkolne uczniów oraz wydobywają ich ukryty potencjał intelektualny. Dają szansę na osiągnięcie sukcesu, mobilizują do pokonywania trudności poprzez stosowanie wzmocnień pozytywnych w postaci pochwał oraz posiadają regulowany poziom trudności ułatwiający dopasowanie ćwiczeń i zadań do aktualnych możliwości ucznia. Obok bardzo wielu zalet niektóre pro-

gramy komputerowe posiadają pewne wady. Wymagają poświęcenia im dużo czasu. Po wszechnie wiadomo, że nie wolno pracować przy komputerze zbyt długo, należy robić przerwy, przeplatać tę formę pracy innymi, bazując na tradycyjnych pomocach i fachowej literaturze pedagogicznej.

Obecnie około 15 % uczniów w polskich szkołach ma specyficzne trudności w nauce czytania i pisania, które wynikają ze stwierdzonych deficytów percepcji wzrokowej lub słuchowej. **Dysleksja** (specyficzne trudności w uczeniu się) - to zaburzenia występujące u uczniów, którzy, pomimo typowych doświadczeń szkolnych, mają niepowodzenia w opanowaniu sprawności językowych w zakresie czytania, czynności pisania i poprawnej pisowni niezależnych od ich zdolności intelektualnych (Dąbrowska M. 2003).

Coraz więcej rodziców zgłasza się po pomoc do specjalistów z pytaniami: jak pracować, jak ćwiczyć z dzieckiem, by te trudności przezwyciężyć. W poradni psychologiczno-pedagogicznej podczas pracy terapeutycznej z uczniem, jednocześnie aktywizujemy jego zmysły: wzroku i słuchu, dbając o koordynację wzrokowo-słuchowo-ruchową. Nie wszyscy uczniowie mogą jednak z zajęć skorzystać. Dlatego bardzo ważne są wskazówki przekazywane rodzicom jak pracować z dyslektykiem w domu. Uczniowie klas starszych powinni systematycznie ćwiczyć poprawne pisanie i znajomość zasad ortograficznych oraz dokumentować swoją pracę w specjalnych zeszytach. Miedzy innymi mogą to być takie pozycje fachowej literatury jak: Z. Saduś, „Zeszyty ćwiczeń do nauki ortografii”; A. Kaszuba - Lizurej, „W krainie ortografii”; J. Studnicka, „Ortografitti”; J. Mickiewicz, „Ćwiczenia ułatwiające naukę czytania i pisania dla uczniów klas młodszych”; E. Kujawa, M. Kurzyna, „Metoda 18 struktur wyrazowych w pracy z dziećmi z trudnościami w czytaniu i pisaniu”.

Do terapii dysleksji, a zwłaszcza doskonalenia znajomości zasad poprawnej pisowni oraz ćwiczeń percepcji wzrokowej i słuchowej, można również wykorzystywać, w celu uatrakcyjnienia stosowanych przez ucznia tradycyjnych ćwiczeń, następujące multimedialne programy komputerowe:



„Dyslektyk 2” - [www.bpp.com.pl](http://www.bpp.com.pl)  
„Klik uczy ortografii” - [www.wsip.pl](http://www.wsip.pl)  
„Dysortografia” - [www.firma-informatyczna.com](http://www.firma-informatyczna.com)  
„Samouczek ortograficzny” - [www.dysleksja.info](http://www.dysleksja.info)

Wymienione programy zawierają cenne wskazówki do pracy oraz ciekawe ćwiczenia. Nie są monotonne, posiadają ogromną wartość dydaktyczną, gdyż obejmują materiał ćwiczeniowy zaproponowany przez specjalistów praktyków, od wielu lat zajmujących się problematyką zapobiegania deficytom rozwojowym, podnoszeniem umiejętności szkolnych (doskonaleniem znajomości zasad ortograficznych), a także wspieraniem wszechstronnego rozwoju dzieci i młodzieży.

Korekcja zaburzeń oraz eliminacja występujących trudności w czytaniu, czy też poprawnym i estetycznym pisaniu, może odbywać się jedynie wtedy, gdy obok zaangażowania terapeuty, pedagoga czy rodzica oraz bogatego zaplecza materiałowego w środki dydaktyczne, uczeń wykazuje chęć i motywację do pokonywania trudności.

Edukacyjne programy komputerowe posiadają wiele zalet. Oto niektóre z nich dotyczące nauki poprawnego czytania i pisania:

- wspomagają i stymulują naturalny rozwój dzieci,
- podnoszą motywację do zdobywania wiedzy,
- bawią i uczą - nauka poprzez zabawę, czyli przyjemne z pożytecznym,
- stymulują i ćwiczą rozwój percepcji wzrokowej, a u uczniów z ryzykiem dysleksji i dysleksją rozwojową ćwiczą zaburzone funkcje (spostrzeganie wzrokowe, analizę i syntezę wzrokową, pamięć wzrokową, koordynację wzrokowo-ruchową),
- stymulują i ćwiczą rozwój percepcji słuchowej u uczniów (słuch fonematyczny, świadomość fonologiczną, analizę i syntezę słuchową, pamięć słuchową),
- ćwiczą koordynację wzrokowo-słuchową oraz analizę i syntezę wzrokowo-słuchową,
- koncentrują uwagę „tu i teraz” (szczególnie ważne u dzieci nadpobudliwych, z zaburzeniami koncentracji uwagi i uczniów dyslektycznych),
- wspomagają i doskonalą naukę czytania - uczeń poznaje budowę wyrazów, ma możliwość uzupełniania brakujących sylab, liter, tworzenia słów,

- doskonałą różnorodność umiejętności językowych - czytanie z jednoczesnym rozumieniem tekstu, znajomość części mowy, wyrazów przeciwstawnych, wzbogacają zasób słów i zwrotów,
- doskonałą znajomość podstawowych zasad poprawnej pisowni języka polskiego - umożliwiają opanowanie ortografii zgodnie z indywidualnym tempem pracy i rozwoju ucznia.



Reasumując: edukacyjne programy komputerowe w atrakcyjny sposób wspomagają początkową naukę czytania i pisania, a w dalszych latach doskonałą znajomość zasad ortograficznych. Są pomocne w terapii dysleksji i dysortografii. Mogą więc z powodzeniem być stosowane jako cenne uzupełnienie działań prowadzonych metodami tradycyjnymi. Są też ogólnodostępne. Należy tylko umiejętnie z nich korzystać i wybierać te treści, które są dla danego ucznia najbardziej wartościowe.

#### Bibliografia:

- Czajkowska I., Herda K. *Zajęcia korekcyjno-kompensacyjne w szkole*, WSiP, Warszawa 2001.
- Dąbrowska M., *Moje dziecko jest dyslektykiem*, Wydawnictwo Seventh Sea, Warszawa 2003.
- Zakrzewska B., *Trudności w czytaniu i pisaniu. Modele ćwiczeń*, WSiP, Warszawa 2005.

## Narzędzia badawcze w glottodydaktyce

### Czym jest?

Według *Podręcznego Słownika Językoznawstwa Stosowanego* Aleksandra Szulca glottodydaktyka jest to:

„Dyscyplina pedagogiczna zajmująca się w ramach dydaktyki ogólnej procesami związanymi z opanowaniem języków obcych poprzez proces dydaktyczny. Stanowi wypadkową takich nauk jak: językoznawstwo teoretyczne i stosowane, dydaktyka ogólna, psycholingwistyka, psychologia, socjolingwistyka, socjologia języka, socjologia, fizjologia mowy, akustyka, logopedia”.

Skoro nauka ta ma charakter interdyscyplinarny, zróżnicowane muszą być również stosowane przez nią narzędzia badawcze. Do najpopularniejszych należą kwestionariusz, testy akceptowalności gramatycznej oraz wywiad. Niniejsza prezentacja ma za zadanie omówienie zalet i wad tych narzędzi badawczych. Będzie ona częściowo oparta na dotychczasowych doświadczeniach w ich wykorzystaniu w badaniach glottodydaktycznych.

### Kwestionariusz

Wydaje się być popularnym narzędziem badawczym w glottodydaktyce z wielu względów. Po pierwsze umożliwia zdobycie informacji, a po drugie uzyskane w ten sposób dane łatwo poddają się analizie jakościowej i ilościowej. Z drugiej jednak strony skonstruowanie wiarygodnego kwestionariusza jest bardzo trudnym zadaniem. Kwestionariusze zawierają zwykle dwa rodzaje pytań. Pierwszy typ pytań to taki, w którym badający zawęża możliwe odpowiedzi. Np. języki obce powinny być obowiązkowe w szkole średniej. Zgadzasz się/jest mi to obojętne/nie zgadzam się. Youngman podzielił ten typ pytań na:

- wyliczanie, np. określ swoje wykształcenie zaznaczając kółkiem właściwą odpowiedź,
- kategoryzowanie, np. wskaż na swoje zarobki zakreślając jedną z następujących możliwości,

c) ranking, np. stosując skalę od 1 do 4 oznacz następujące odpowiedzi w zależności od preferencji,

d) skala, np. wybierz jedną z następujących odpowiedzi w zależności od twojego stosunku do następującego zdania: „I like to learn through interacting with native speakers”. Bardzo się zgadzam, zgadzam się, jest mi obojętne, nie zgadzam się, bardzo się nie zgadzam,

e) ilość, częstotliwość, np. Zaznacz jedną z następujących odpowiedzi: „How often did you practice English outside class last week?” 0,1,2, etc.,

f) siatka.

W drugim typie pytań respondent sam decyduje, co i jak chce powiedzieć, np. „Co sądzisz o propozycji obowiązkowego wprowadzenia języków obcych w szkole średniej?”. Kwestionariusze mogą składać się bądź z jednego, bądź z drugiego typu pytań, bądź być ich mieszaniną.

Kolejny problem pojawiający się przy konstruowaniu kwestionariusza to jasne i klarowne sformułowanie pytań. Autor z własnego doświadczenia wie, jak często pytania, które wydawały się jej „oczywiste”, wymagały komentarza i wyjaśnień. Wydaje się, że najlepszą metodą, żeby sprawdzić czytelność zadanych pytań, jest przed właściwym przeprowadzeniem kwestionariusza: dać go komuś, kto w przybliżeniu odpowiada prawdziwemu respondentowi, z prośbą o zaznaczenie pytań niejasnych i nieczytelnych. Następująca po tym krótka rozmowa z respondentem mogłaby wyjaśnić wszelkie niejasności i ułatwiłaby ewentualne przeformułowanie pytań. Reasumując: pytania nie powinny być skomplikowane i wprowadzające w błąd oraz ujawniające opinie samych badaczy, np. „Czy sądzisz, że koncepcja autonomii ucznia jest utopijna?”

Ostatnim etapem badań kwestionariuszowych jest ich analiza jakościowa i ilościowa. I tu znowu pojawiają się problemy. Otóż z punktu widzenia analizy jakościowej znacznie prostsze są pytania typu pier-

wszego, tj. z zawartymi możliwymi odpowiedziami. Ten typ pytań umożliwia czysto statystyczną analizę wyrażoną bądź w procentach, bądź w liczbach całkowitych, a zatem prowadzi do formułowania uogólnień. Odpowiedzi na pytania, w których respondent sam decyduje, co i jak chce powiedzieć, praktycznie uniemożliwiają dokonywanie jakichkolwiek uogólnień i mają jedynie funkcję opiniodawczą.

Generalnie, wiekowo młodszy respondenci traktowali kwestionariusze mniej poważnie, niż starsi wiekiem respondenci, często zostawiając je niewypełnione lub tylko częściowo wypełnione. Jaką mamy, zatem gwarancję, że podane odpowiedzi są prawdziwe i uczciwe? Przy ich anonimowości, praktycznie rzecz biorąc żadną. Wydaje się zatem, że należy uzupełnić kwestionariusze innym narzędziem badawczym. Najlepszym byłby wywiad. Umożliwia on nie tylko bezpośredni kontakt respondenta z badaczem, jest bardziej osobisty, czyli mniej anonimowy.

### Wywiad

Wykorzystuje się w badaniu etapów przyswajania języka obcego oraz przy ocenie poziomu znajomości języka obcego. Wywiad socjolingwistyczny stosuje się także w badaniach pragmatycznych, analizie dialektologicznej. Wywiad można zróżnicować z punktu widzenia stopnia sformalizowania: od całkowicie z góry zaplanowanego, poprzez częściowo zaplanowany aż do „zaimprovizowanego”. Ten ostatni jest najmniej zalecany, gdyż nigdy nie wiadomo jak długo będzie trwał a badacz ma nikłą kontrolę nad jego przebiegiem. Najlepszym rozwiązaniem wydaje się być częściowo zaplanowany wywiad, w którym badacz zna doskonale tematykę wywiadu, lecz nie formułuje pytań z wyprzedzeniem. Daje mu to poczucie kontroli nad przebiegiem badania, ale równocześnie stwarza przyjazną atmosferę dla respondenta. Osiągnięta jest w ten sposób symetria pomiędzy respondentem a badaczem: są oni raczej partnerami, badacz nie podkreśla swojej wyższości nad respondentem.

Wywiad może być zapisany w dwojaki sposób: badacz może robić notatki w czasie wywiadu, bądź nagrywać go na taśmę magnetofonową. Obie formy zapisu mają swoje mocne i słabe strony. Zapis na taśmie może być ponownie przeanalizowany

po badaniu, forma ta wydaje się być bardziej obiektywna i wymaga stranskrybowania. Obecność magnetofonu może działać stresująco na respondenta. Zapis pisemny jest bardziej ekonomiczny, gdyż badacz zapisuje tylko to, co jest istotne dla badania. Z drugiej jednak strony - istotne cechy językowe mogą nie zostać zapisane. Zatem przygotowując wywiad należy podjąć następujące kroki: scalenie celu badania, wybór formy i przygotowanie pytań, udanie pilotażowe mające na celu sprawdzenie czy dzięki wywiadowi zyskamy informacje, które chcemy uzyskać. W tym celu przeprowadzany wywiad w małej grupie respondentów i w razie potrzeby eliminujemy pytania, które są wieloznaczne lub mylące.

Dobór respondentów - należy zadbać, aby była to grupa reprezentatywna. Elementy wywiadu - wyjaśnienie respondentem celu badania i udzielenie odpowiedzi na wszelkie pytania i wątpliwości. Wydaje się, że najlepsza jest kombinacja zapisu w postaci nagrania na taśmie magnetofonowej oraz w postaci notatek.

### Chomsky - teoria gramatyki uniwersalnej

Jednym z głównych zadań badań empirycznych w glottodydaktyce jest także określenie poziomu i tempa rozwoju kompetencji językowej uczniów. Takie pojmowanie celów badawczych przywodzi na myśl dychotomiczne ujęcie zasad funkcjonowania języka, na które składają się kompetencja i performancja. Chomsky określił właśnie granice akceptowalności gramatycznej struktur poprzez teorię gramatyki uniwersalnej. Zakłada ona, że u podłoża gramatyki wewnętrznej, zarówno osoby uczącej się języka obcego jak i rodzimego użytkownika tego języka, znajduje się ta sama kompetencja językowa. Jest nią wspomniana już gramatyka uniwersalna, w skład której wchodzi uniwersalia językowe.

Natomiast podział na performancję i kompetencję oparty jest na założeniu, że istnieje jakościowa różnica pomiędzy obserwowalnym zachowaniem językowym, które uwidacznia się w aktach produkcji i rozumienia języka, a leżącym u jego podstaw abstrakcyjnym i wyidealizowanym obrazem reguł rządzących tym językiem. Z badawczego punktu widzenia produkcja językowa, będąca aspektem performancji, nie przedstawia



większego problemu, ponieważ wszelkie uchybienia i nieregularności na tym poziomie są łatwe do uchwycenia i zanalizowania. Jednakże, kompetencja, którą Cook określił jako zawartość umysłu ludzkiego stanowi metodologiczne „pole minowe”, gdyż można uzyskać do niej dostęp tylko i wyłącznie poprzez performancję.

Chomsky’emu nie udało się dotychczas stworzyć przekonującej teorii wyjaśniającej wzajemne współzależności i powiązania pomiędzy tymi dwoma poziomami znajomości języka, stąd też ryzykowne jest wyciąganie definitywnych wniosków o poziomie kompetencji tylko i wyłącznie na podstawie danych performancyjnych. Z drugiej strony, nie można nie zauważyć, że jest to jedyny sposób na uzyskanie jakichkolwiek informacji na ten temat, dlatego też językoznawcy ze szkoły Chomsky’ego zmuszeni są opierać się na naturalnej produkcji językowej w nadziei uzyskania jak najrzetelniejszych danych. Jedną z najczęściej stosowanych przez nich technik badawczych są testy akceptowalności gramatycznej, które Seliger i Shohamy definiują jako technikę elicytacyjną: osobom badanym przedstawia się konstrukcje językowe w celu oszacowania ich poprawności gramatycznej.

#### **Testy akceptowalności gramatycznej**

Uważa się, że umiejętność rozróżnienia pomiędzy zdaniem poprawnym a niepoprawnym jest wskaźnikiem kompetencji w danym języku. Innymi słowy, testy tego typu koncentrują się na intuicji czy też wycuciu językowym osób badanych, a uzyskane z ich pomocą oceny stanowią podstawę wiedzy o komponentach kompetencji językowej.

Pomimo kilku uchybień teoretycznych, testy akceptowalności gramatycznej posiadają kilka niezaprzeczalnych zalet. Jedną z nich jest trafność, gdyż zdania, które poddane są ocenie w zakresie akceptowalności gramatycznej i poprawności stylistycznej są pozbawione niejęzykowego kontekstu sytuacyjnego, który mógłby wpłynąć na ich interpretację. To właśnie swoista próżnia kontekstowa gwarantuje trafność danych, gdyż rodzi przekonanie, że ocenie poddana została tylko i wyłącznie konkretna konstrukcja językowa.

Snując rozważania nad zasadnością użycia testów akceptowalności w glotto-

dydaktyce, nie można zapominać, że w przypadku badań nad przyswajaniem drugiego języka w grę wchodzi nie w pełni ukształtowany system języka rodzimego, lecz dynamicznie rozwijający się interjęzyk, który w dodatku podatny jest na wpływy interferencyjne języka ojczystego. Cook nazywa kompetencję językową osoby bilingwalnej multikompetencją i definiuje ją jako różne gramatyki współistniejące w obrębie tego samego systemu.

O dużej popularności testów akceptowalności decyduje również fakt, że umożliwiają one analizę materiału językowego, który jest ogólnie trudny do uzyskania i zbadania. Otóż zebrane wypowiedzi, ustne i pisemne, stanowią źródło informacji o języku, jakim posługują się uczniowie, nie mówią natomiast nic o tym, jakich konstrukcji i dlaczego nie używają. Nie mamy więc możliwości stwierdzić czy dane konstrukcje nie pojawiły się w interjęzyku osób badanych, dlatego, że nie zostały przyswojone czy też z innych powodów. Zdaniem Ellisa, to właśnie testy akceptowalności są odpowiedzią na problemy tego typu, gdyż dostarczają informacji pozwalających precyzyjnie określić poszczególne etapy rozwoju interjęzyka.

Jednakże, pomimo tych zalet oraz zapewnień, że testy akceptowalności są najskuteczniejszym sposobem stwierdzenia, co uczniowie wiedzą intuicyjnie oraz, że dane uzyskane z ich pomocą odzwierciedlają produkcję w języku obcym, nie należy zapominać, że zdaniem wielu nie stanowią one bezpośredniego okna na kompetencję. Mają również inne wady. Do najważniejszych należy fakt, iż nie sprawdzają się w przypadku uczniów mających trudności z pisanem i czytaniem w języku obcym oraz ogólnie słabą świadomość metajęzykową. Poza tym, musimy również uwzględnić niekompletne przyswojenie reguł, które sprawia, że w przypadku odrzucenia prezentowanych w teście zdań nigdy nie można mieć całkowitej pewności, co do przyczyn ich niezaakceptowania.

Testy akceptowalności gramatycznej, pomimo wielu wad koncepcyjnych i konstrukcyjnych, są w stanie dostarczyć rzetelnych informacji w badaniach glottodydaktycznych. Gwarantem tej rzetelności i wiarygodności są: kilkakrotnie testowanie dużej próby oraz zastosowanie nieogra-



niczonych czasem zadań, których poziom został dostosowany do zakładanej wiedzy testowanych uczniów. Nie można jednak w pełni zaakceptować stwierdzenia, że uzyskane za ich pośrednictwem dane są wiernym odzwierciedleniem kompetencji osoby uczącej się języka obcego, jako że angażują one w pewnym sensie performancję.

Konkludując: aby uzyskać optymalne wyniki w badaniach glottodydaktycznych łączenie kwestionariusza z wywiadem wydaje się najbardziej efektywne, biorąc pod uwagę słabe i mocne strony obu narzędzi bada-

wczych ich kombinacja powinna dać wymagane wyniki. Testy akceptowalności gramatycznej również są w stanie dostarczyć rzetelnych danych.



*Anna Marek, Iwona Świerżewska*  
*Przedszkole nr 11*  
*w Lublinie*

## Wykorzystanie edukacyjnych programów multimedialnych w pracy z dzieckiem niepełnosprawnym intelektualnie

W dzisiejszym świecie rynek informatyczny rozwija się w zawrotnym tempie. Komputery i techniki multimedialne (programy komputerowe, filmy, gry na płytach CD) stały się nieodłącznym elementem nauczania stosowanym w szkolnictwie.

„Program nauczania i wychowania dzieci i młodzieży upośledzonych umysłowo w stopniu umiarkowanym i znacznym” zakłada, że do realizacji zadań rewalidacyjnych należy wykorzystać wszystkie możliwości, jakie stwarza placówka. Nie sposób pominąć więc w rewalidacji wspomaganie komputerowego.

Na rynku pojawia się coraz więcej programów edukacyjnych wykorzystywanych przez terapeutów. Proponowane w nich za-

dania polegają m. in. na identyfikowaniu obrazków, klasyfikowaniu, układaniu puzzli, wskazywaniu brakujących elementów, wypełnianiu kolorowanek. Programy te rozwijają pamięć, usprawniają spostrzegawczość, wydłużają czas koncentracji uwagi. Nie uwzględniają jednak specyfiki potrzeb dzieci niepełnosprawnych.

Większość proponowanych zadań okazuje się dla nich za trudna. Niejednokrotnie wymagają one opanowanej umiejętności czytania i pisania, rozumienia poleceń związanych z obsługą programów np. „kliknij”, „przeciągnij”, „naciśnij”, „zaznacz”, „spacja”, „enter”, „wydrukuj”. Ponadto często zbyt atrakcyjna forma zadań (barwna szata graficzna, wielość elementów na ekranie, licz-

ne efekty dźwiękowe, animacje) utrudnia dzieciom ze złożoną niepełnosprawnością ich wykonanie, (podobnie jak długie i złożone instrukcje). Realizacja zadań wymaga także sprawnego posługiwania się myszką, precyzji ruchów - co nie jest rzeczą łatwą dla dzieci z zaburzeniami koordynacji wzrokowo-ruchowej. Jedynie odpowiednie oprzyrządowanie (dostosowana klawiatura, wskaźnik, myszka-trackball, easyball) ułatwiłoby dzieciom niepełnosprawnym korzystanie z komputera.

Do realizacji zadań rewalidacyjnych staramy się więc dobierać takie programy lub ich elementy, które nie tylko bawią, ale i wydłużają koncentrację uwagi, rozwijają koordynację wzrokowo-ruchową, orientację w przestrzeni, kształcą percepcję wzrokowo-



słuchową, pamięć czy myślenie przyczynowo-skutkowe. Są dostosowane do potrzeb i możliwości naszych wychowanków.

W naszym przedszkolu podczas zajęć rewalidacyjnych wykorzystujemy elementy takich programów jak: „Sokrates 101”, „Sokrates 102”, „Matematyka na wesoło”, „Wesołe przedszkole Bolka i Lolka”, „ABC z Reksiem”, „Kubusiowe przedszkole”, „Crayola”, „Słownik obrazkowy dla dzieci”, „Klik uczy w zielonej szkole”, „Liczaki”, „Porusz umysł-ćwiczenia dla zerówki” i inne.

Dla przykładu przedstawiamy opis niektórych programów:

„JUŻ WIEM” G. Stano, M. Drewnowska - jest zabawą edukacyjną przeznaczoną dla dzieci upośledzonych w stopniu umiarkowanym i znacznym. Jest zgodna z „Programem wychowania i nauczania dzieci i młodzieży upośledzonych umysłowo w stopniu umiarkowanym i znacznym”, ma za zadanie realizować cele wyznaczone przez ten program, w tym cel główny edukacji osób głębiej upośledzonych umysłowo, którym jest wszechstronny rozwój na miarę ich indywidualnych możliwości. Proponowana zabawa edukacyjna może przyczynić się do realizacji wielu celów programu, a w szczególności:

- zdobycie umiejętności radzenia sobie w różnych sytuacjach i przestrzegania zasad bezpieczeństwa,
- poznanie środowiska społecznego i przyrodniczego,
- wykształcenie umiejętności nadawania i odbioru informacji drogą werbalną lub pozawerbalną,
- wykształcenie umiejętności wykonywania prostych operacji umysłowych: porównywania, uogólniania, odnajdywanie związków przyczynowo-skutkowych,
- poznanie elementarnych pojęć matematycznych, niezbędnych do funkcjonowania w środowisku,
- nauczenie czytania i pisanie w zakresie możliwym do osiągnięcia.

„MOJE PIERWSZE ABC” (Optimus Nexus) - program „na wesoło” i w obrazowy sposób zapoznaje dzieci z literami, wprowadzając w naukę czytania i pisanie. Dziecko uczy się liter oraz zaczynające się od nich wyrazy. Uczestniczy w różnych grach i zabawach, które nie tylko uczą, ale także rozwijają spostrzegawczość oraz wyobraźnię. Poznawanie liter ułatwia dziecku czytana przez lektora pomoc. Każde zadanie zawiera podpowiedź, wyjaśniającą co należy zrobić. Podkład muzyczny dostosowano do dziecięcej percepcji. Są tutaj gry, zabawy, plansze, filmy i zdjęcia.

„KLIK UCZY CZYTAĆ” (WSiP) - program ten polecany jest dzieciom w wieku przedszkolnym do nauki i zabawy, które mają problemy z analizą i syntezą wyrazów. Program składa się z trzech części. W części pierwszej wykorzystano około 200 wyrazów, które

są przedstawione graficznie. Istotą tej części są ćwiczenia analizy i syntezy słuchowej oraz wzrokowej. Następną część to zapoznanie z literami. Każda litera jest wprowadzana w oparciu o różne ciekawe dialogi, scenki, zagadki poparte ciekawą animacją. Teksty są zróżnicowane. W części trzeciej jest możliwość podpisywania przy pomocy klawiatury obrazków. Reasumując: „Klik uczy czytać” to multimedialny elementarz, który rozmawia z dzieckiem, cieszy się z jego postępów w nauce, reaguje na błędy, chwali zachęca do zabawy, podpowiada, powtarza po kilka razy jedno ćwiczenie.

„**KOLORY I KSZTAŁTY**” (Albion) - jest to połączenie dwóch edukacyjnych programów: „Pokoloruj świat” oraz „Świat kształtów”, przeznaczonych dla dzieci w wieku 3-9 lat. Program zawiera mnóstwo ćwiczeń i zabaw dydaktycznych, obrazkowe zgadywanki, kolorowanki, dzięki którym najmłodszy szybko nauczą się barw, figur geometrycznych, rozbudują wyobraźnię przestrzenną i poznają podstawowe kolory. Maluchy zdobędą umiejętność rozpoznawania figur geometrycznych w przedmiotach, a szukając elementów wspólnych na rysunkach wykształcą spostrzegawczość. Autorzy programu korzystając ze sposobów współczesnej metodyki nauczania przedszkolnego, połączyli tu dwa aspekty dziecięcej ekspresji: zabawy i chęci zdobywania nowych umiejętności.

„**ZOSTAŃ MAŁYM PICASSO**” (Moving Pxels) - oto „dźwiękowe malowanie myszką po ekranie”. Coś, co przykuwa uwagę nie tylko maluchów. Dzieci mogą ćwiczyć koncentrację uwagi, koordynację wzrokowo-ruchową. Ołówek, pędzel i kubek z farbą to „wybuchowa mieszanka” dla młodych talentów. Swoje prace mogą ozdobić gotowymi elementami. Stemple i litery alfabetu na pewno dadzą uroku „komputerowym dziełom”. By bawić się programem nie trzeba umieć czytać. Wykorzystywane narzędzia nie tylko widać, ale i słyszać.

„**MOJE PIERWSZE ZABAWY MATEMATYCZNE**” (Optimus Nexus) - program ten jest przeznaczony głównie dla dzieci, które nie rozpoczęły jeszcze nauki w szkole. Celem programu jest wspomaganie rozwoju czynności umysłowych dziecka i kształtowanie umiejętności zaliczanych do dziecięcego liczenia.

Wszystko, co zawiera program odpowiada naturalnemu poziomowi rozwoju dziecka. Program został tak opracowany, aby dziecko mogło gromadzić doświadczenia logiczne i matematyczne. Natomiast w pracy z dzieckiem o specjalnych potrzebach edukacyjnych, elementy tego programu wspomagają kształtowanie pojęcia liczby naturalnej

„**MÓWIĄCE OBRAZKI**” - jest to program, który wspomaga proces edukacyjny w zakresie ogólnego rozwoju, jak również usprawniania aparatu mowy i słuchu. Ułatwia i przyspiesza przyswajanie wiadomości, uatrakcyjnienia proces edukacji. Może być wykorzystywany w pracy z dzieckiem z uszkodzeniem słuchu. Umożliwia trening słuchu dziecka dzięki połączeniu w całość informacji graficznej i dźwiękowej. Program składa się z pogrupowanych tematycznie rozdziałów: zwierzęta, dom, instrumenty muzyczne, środki transportu. Każdy rozdział zawiera kilkanaście plansz z ilustracjami i odpowiadającymi im dźwiękami (odgłosami, określeniami).

„**LOGO-GRY**” - jest to zestaw 10 programów wspomagających proces terapii logopedycznej dzieci z zaburzeniami mowy. Atrakcyjna forma graficzna i ciekawa fabuła gier uprzyjemnia proces terapii, motywuje dziecko do ćwiczeń, pobudza do mówienia. W przypadku dzieci z uszkodzeniami słuchu pozwala „urzyć” na ekranie swój głos. „Logo-gry” to programy mające zachęcić dziecko do wydawania dźwięków, pobudzać je do mówienia. Dźwięk jest więc przetwarzany na obraz i na ekranie:

- pojawiają się ciekawe, kolorowe wzory graficzne („Logo-linia”);
- piłka zaczyna się obracać („Logo-piłka”);
- komputer z opóźnieniem powtarza głoski, słowa i zwroty wypowiedziane przez dziecko na zasadzie prostej zabawy w „prze-drzeźnianie” („Logo-papuga”);
- samolot wznosi się i omija pojawiające się na jego drodze góry i zbiera leżące na swojej drodze diamenty („Logo-samolot”).

Prosta obsługa „Logo-gier” pozwala na samodzielną pracę dziecka z komputerem przy niewielkiej kontroli terapeuty.

Komputer w naszym przedszkolu staje się doskonałym narzędziem wspierającym rozwój dzieci. Z własnego doświadczenia, możemy stwierdzić, że multimedialne programy





Szczególną wartość terapeutyczną mają programy graficzne, które wpływają na usprawnianie psychomotoryki oraz „zmuszają” dzieci do ogromnej koncentracji. Rysowanie za pomocą komputera wymaga od dzieci w wieku przedszkolnym zaangażowania emocjonalnego.

Przedstawione propozycje wykorzystania programów multimedialnych w pracy z dziećmi o specjalnych potrzebach edukacyjnych pozwalają na stwierdzenie, że komputer jest atrakcyjnym środkiem dydaktycznym, uzupełniającym klasyczne metody nauczania. Umożliwia indywidualną, bezstresową pracę dziecka. Podczas rewalidacji wspomaganą komputerem czas koncentracji dzieci jest dłuższy niż podczas nauczania w tradycyjny sposób.

komputerowe powinny być: dostosowane do wieku, możliwości i potrzeb rozwojowych dzieci, wspomagać rozwój psychofizyczny dziecka, atrakcyjne pod względem treści, grafiki i formy, pozbawione elementów agresji i przemocy, dostosowane do posiadanego sprzętu komputerowego, łatwe w obsłudze, przystępne cenowo.

Podczas pracy rewalidacyjnej warto więc korzystać z programów edukacyjnych ponieważ:

- poprzez zabawy multimedialne dziecko doskonali sprawności manualne, rozwija pamięć, spostrzegawczość,
- ćwiczenia rewalidacyjne są mniej męczące i nużące a czas ćwiczeń wydaje się krótszy, jest to dobra motywacja do ćwiczeń,
- dziecko ma możliwość pisania,
- wydłuża się czas koncentracji uwagi,
- dziecko odzyskuje wiarę we własne siły,
- jest możliwa indywidualizacja pracy z każdym dzieckiem,
- można różnicować tempo pracy, stopniować trudności, stosować różną liczbę powtórzeń w zależności od potrzeb,
- można zapisywać efekty prowadzonej terapii (monitoring).



# Z życia szkoły

Ewa Parzyńska  
Przedszkole nr 54 w Lublinie

## Małe dzieci chcą czytać

Czytanie należy do jednych z podstawowych środków komunikacji społecznej. Ułatwia proces porozumiewania się ludzi, nie tylko w życiu codziennym, ale także pozwala na przekazywanie doświadczeń między pokoleniami. To uniwersalny środek rozpowszechniania cywilizacji ludzkiej, nauki i oświaty. Dlatego też czytanie należy do podstawowych umiejętności człowieka żyjącego u progu XXI wieku.

Od najwcześniejszych lat życia małe dzieci, w czasie poznawania otaczającego ich świata, napotykać na słowo drukowane, które ich zacieka, tak samo jak wszystkie inne rzeczy z najbliższego ich otoczenia. Wiek przedszkolny jest okresem uczenia się okazjonalnego. Współczesne dziecko jest pobudzone do poszukiwań i odkrywania tajemnic słowa pisanego. Ciekawe są: napisy reklamowe w telewizji, w witrynach sklepowych, litery - znaki na przystankach autobusowych czy słowa i obrazy w komputerze.

Znany jest już powszechnie, opisywany w psychologii rozwojowej, pęd małych dzieci do zdobywania coraz to większej ilości informacji o otaczającym je życiu przyrodniczym, kulturowym i społecznym. Ciekawość świata dotyczy również ich zainteresowań słowem pisanym. Dla dziecka jest korzystna sytuacja, gdy dorośli zaspakajają tę potrzebę, tym samym wzmagają chęć dalszych poszukiwań i rozszyfrowywania przez malca kodu literowego. Dzieci w wieku od 3 do 10 lat bez wysiłku przyswajają wszelkie informacje. Jest to okres, w którym dziecko może nauczyć się czytać łatwo i w naturalny sposób. Należy tylko stworzyć mu ku temu odpowiednie warunki. Dlatego bardzo istotną rzeczą jest dostarczenie dziecku w wieku od trzech do pięciu lat, podstawowych informacji o języku pisanym.

W ostatnich latach pojawiły się liczne koncepcje czytania, umownie nazwane metodami. Jedną z takich propozycji jest nauka czytania metodą Glena Domana. Wykorzystując jej założenia, w naszym przedszkolu, stworzyliśmy program globalnej nauki czytania pt. „Chcę już czytać”. Jest on przeznaczony dla dzieci 3-5-cio letnich, objętych dziewięciogodzinnym oddziaływaniem edukacyjnym.

Program ten traktuje naukę czytania jako element dziecięcej zabawy. Radosna i pozbawiona stresu „zabawa w czytanie” umożliwi dziecku nabycie tej umiejętności. Zabawa w czytanie to wykorzystanie globalnej nauki czytania wybranych wyrazów z zachowaniem pewnej chronologii ich prezentacji w ściśle określony sposób. Pomoce to białe kartoniki o wysokości 10 cm x 40 cm oraz wysokość liter danego wyrazu 8 cm. Wymagania te są bardzo istotne ze względu na niedojrzałość percepcji wzrokowej dziecka poniżej piątego roku życia. W pierwszej fazie czytania wyrazy pisane są kolorem czerwonym, następnie w miarę opanowywania umiejętności czytania, wielkość liter ulega zmniejszeniu i są pisane w kolorze czarnym.

Czytanie metodą globalną polega na codziennym odczytywaniu wyrazów w czasie kilkusekundowych sesji, które są realizowane w formie spontanicznych kontaktów nauczyciela z dzieckiem, jak też w czasie zajęć zorganizowanych, zabaw i ćwiczeń (np. o poranku, w czasie zajęć, przed obiadem, po leżakowaniu). Globalne odczytywanie wyrazów opiera się na następujących zasadach:

- do czytania jest potrzebne zaangażowanie nauczyciela i dzieci,
- nie można zmuszać dziecka do czytania,
- czas na naukę musi być krótki,
- naukę czytania należy traktować jako zabawę,



- obowiązuje systematyczność przy wprowadzaniu wyrazów.

W naszym przedszkolu realizujemy program globalnej nauki czytania według pięciu etapów, które są niezależne od wieku dziecka:

#### **I etap - pojedyncze słowa**

Rozpoczynamy od pięciu słów, które są związane z najbliższym otoczeniem. Wprowadzamy najpierw imiona dzieci, następnie słowa związane z rodziną, potem słownictwo dotyczące poszczególnych części ciała a dopiero później przechodzimy do wyrazów związanych z realizowaną tematyką. Nauka czytania polega na pokazaniu wyrazów i powiedzeniu: tu jest napisane „mama”, „tata” itp. Opanowanie pierwszego zestawu słów jest warunkiem przejścia do prezentacji kolejnego. Czas, w jakim demonstrujemy wyrazy jest bardzo krótki, trwa około pięciu sekund.

#### **II etap - wyrażenia dwuwyrazowe**

Kiedy dziecko opanuje czytanie zbioru pojedynczych słów, staje się gotowe do łączenia słów w wyrażenia dwuwyrazowe. Jest to ważny etap między pojedynczymi słowami a pełnymi zdaniami. Jedną z podstawowych grup są kolory. Wyrazy można zapatrzeć w kwadraty o odpowiednim kolorze i umieścić na odwrocie każdego kartonika. Można wówczas uczyć czytania słowa a potem odwrócić kartonik i pokazać ten kolor. Po wprowadzeniu kolorów można przygotować zestaw wyrazów dwuwyrazowych np. „niebieskie oczy”.

#### **III etap - proste zdania**

Przechodzimy od dwuwyrazowych wyrazów do prostych zdań poprzez włączenie czynności np. „Mama gotuje”. Zmniejszamy wielkość liter do 5 cm.

#### **IV etap - rozbudowane zdania**

Na tym etapie wychodzimy poza dwa słowa i układamy zdanie z wybranych rzeczowników, przymiotników i czasowników, np. „Mała Basia pije mleko”. W miarę dokładania słów zmniejszamy wielkość liter do 3,5 cm i zmieniamy kolor z czerwonego na czarny.

#### **V etap - samodzielne czytanie książek przez dzieci**

Gdy dziecko dobrze radzi sobie z pojedynczymi słowami, wyrażeniami dwuwy-

razowymi, prostymi rozbudowanymi zdaniami, pisanymi dużymi literami, przychodzi kolej na odczytywanie większej ilości słów pisanych mniejszym drukiem. Jednak w przypadku, kiedy dziecko ma trudności z odczytywaniem słów w książce, należy powrócić do czytania prostych zdań. Bardzo istotnym czynnikiem wpływającym na zainteresowanie czytaniem na tym etapie jest wybór książki, która spełniać powinna odpowiednie warunki:

- znany dziecku zasób słów,
- litery nie mogą być mniejsze niż 2 cm,
- tekst powinien poprzedzać ilustracje i znajdować się na oddzielnej stronie.

Zawartość książki ma bardzo duże znaczenie, treść jej musi być interesująca. W pierwszej kolejności nauczycielka zapoznaje dzieci z tekstem, następnie dziecko samodzielnie czyta tyle razy dziennie, ile mu się podoba.

Podczas nauki globalnego czytania stosujemy zabawy, których celem jest utrwalenie poznanych wyrazów, wyrażów dwuwyrazowych, zdań oraz stworzenie dziecku możliwości do wykazania się swoją wiedzą i umiejętnościami.

#### **Przykłady zabaw**

##### **1. „Tu jest napisane moje imię”**

Dzieci siedzą w kole na dywanie, w środku, którego są ułożone wyrazy z imionami dzieci w kształcie „słoneczka”. Wskazane dziecko, wybiera spośród wyrazów ten, na którym jest napisane jego imię.

##### **2. „Znajdź ukrytych kolegów”**

W różnych miejscach sali są ukryte wyrazy z imionami dzieci. Dzieci poruszają się w rytm muzyki, na umówiony sygnał (może być to przerwa w muzyce) wybierają się na poszukiwanie ukrytych wyrazów. To, któremu uda się odnaleźć kartkę z imieniem, informuje grupę, czyje to imię i gdzie je znalazł.

##### **3. „Piramida”**

Nauczycielka przypina na tablicy wyraz określający rodzinę wyrazów np. zima. Następnie prosi dziecko, aby obok przypięło wyrazy określające zimę od najdłuższego do najkrótszego, w kształcie piramidy.



4. „Zaczarowany koszyk”

Nauczycielka prosi dziecko, aby wyciągnęło wyraz z koszyka a po jego odczytaniu, przyporządkowało go do odpowiedniego obrazka.

5. „Stragan obfitości”

Nauczycielka wyznacza cztery stanowiska – stragany: „Meble”, „Owoce”, „Odzież”, „Zabawki”. Przy każdym z nich jest dziecko. Następnie informuje pozostałe dzieci, że zabrakło na straganach towaru, który trzeba dostarczyć. Aby to zrobić, należy wybrać wyrazy z odpowiednimi napisami, które pasowałyby do danego stanowiska.

6. „Kolorowe krążki”

Dzieci siedzą przy stolikach. Nauczycielka poleca im, aby ułożyły kolorowe krążki według podanego wzoru. Następnie prosi, aby do każdego krążka dobrały wyraz, który określałby jego kolor. Wskazane dziecko odczytuje te wyrazy.

7. „Pociąg literowy”

Dzieci otrzymują wyrazy z różnymi napisami. Nauczycielka prosi je, aby utworzyły z nich pociąg literowy np. klocek-koło-oko.

8. „Powiedz, pokaż, zrób”

Dzieci losują kartki z zapisanymi zadaniami do wykonania i pytaniami, na które trzeba odpowiedzieć np. „Moja ulubiona zabawka?”, „Wiosenne kwiaty”, „Co lubię?”, „Podskocz trzy razy”. Po ich odczytaniu wykonują odpowiednie czynności.

9. „Miny i gesty”

Dzieci losują dowolną liczbę kartek z poleceniami. Ich zadaniem ich jest cicho odczytanie zdania i wyrażenie jego treści mimiką lub gestem.

10. „Czytam i rysuję”

Dzieci losują kartki z wyrazami określającymi jakąś tematykę np. „jesień”, „moja rodzina”, „ulubione zabawki”, odczytują je, następnie ilustrują tekst obrazkiem.

Bibliografia:

1. G. Doman: *Jak nauczyć małe dziecko czytać*, Oficyna Wydawnicza Excalibur, Bydgoszcz 1992.

.....

*Barbara Kaczorowska*

*Szkoła Podstawowa nr 23 w Lublinie*

*„Jesteście młodością kościoła. /.../  
Kościołem nadziei,  
Kościołem jutra!”*

Jan Paweł II

## **Radość dziecka ze spotkania z Ojcem Św. w twórczości plastycznej uczniów**

Dzieci są otwarte i spontaniczne, z wielkim entuzjazmem tworzą swoje prace. Na zajęciach koła plastycznego Szkoły Podstawowej nr 23 w Lublinie zaproponowaliśmy uczniom wykonywanie matryc do linorytów pt. „Papież Jan Paweł II z dziećmi”. Zainteresowanie było duże. Uczniowie zaczęli przychodzić na zajęcia nawet dwa tygodnie przed rozpoczęciem roku szkolnego.

Ojciec Święty posiadał wielki dar kontaktu i rozmowy z młodzieżą. Dzieci intuicyj-

nie wychwyciły otwartość i radość Jana Pawła II ze spotkania z młodymi ludźmi. Dziecięce prace plastyczne były niezwykle. Postanowiliśmy więc wystawić je i wyjść z nimi poza mury szkoły.

Pierwsza, była to wystawa 33 prac graficznych pt. „Papież Jan Paweł II z dziećmi”, wykonanych techniką linorytu przez uczniów (prace pod kierunkiem Leszka Niewiadomskiego) w Galerii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Wernisaż wystawy (1-30 paź-

dziennika 2005), w rocznicę pontyfikatu Ojca Świętego, uroczyście otworzyła dyrektor Instytutu Historii Sztuki, prof. Bożena Iwaszkiewicz-Wronikowska. Te dziecięce prace graficzne spełniły również inną, ważną rolę. We współpracy z wikariuszem biskupim ks. Mieczysławem Puzewiczem oraz Uczelnianym Samorządem Studentów, odbyła się 21 grudnia 2005 r. w auli KUL-u aukcja prac plastycznych, którą przeprowadziła Pani Ryszarda Todys - Płonka, wieloletnia doradczyni metodyczna edukacji kulturalnej. Dochód z aukcji w kwocie 1200 zł. w całości został przekazany na potrzeby Dziecięcego Szpitala Klinicznego w Lublinie.



Linoryt jest techniką graficzną pozwalającą wykonać prace w kilku egzemplarzach, z których każdy jest oryginałem. To umożliwiło dotarcie twórczości dziecięcej do szerszej grupy odbiorców.

W okresie rekolekcji wielkopostnych, we współpracy z ks. proboszczem Edwardem Lisowskim, została zorganizowana wystawa powyższych prac w galerii parafii Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w dzielnicy Kalinowszczyzna.

Ta ekspozycja w okresie Dni Papieskich znalazła również miejsce w galeriach szkolnych wybranych placówek oświatowych miasta Lublin. Powyższy cykl grafik został przedstawiony społeczności uczniowskiej: Szkoły Podstawowej nr 25 w Lublinie, Szkoły Podstawowej nr 31 w Lublinie, Szkoły Podstawowej nr 51 im. Jana Pawła II w Lublinie, a także dzieciom z Przedszkola nr 14 w Lublinie.

Program naszych działań obejmuje również organizację i uczestnictwo w konkur-



sach plastycznych o wyżej wymienionej tematyce. Najbardziej ciekawe i oryginalne prace plastyczne, wykonane przez uczniów naszej szkoły pod kierunkiem nauczycieli Barbary Kaczorowskiej i Leszka Niewiadomskiego, wzięły udział w Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym „Papież Jan Paweł II przyjacielem sportu i olimpizmu”. Uczennica z naszej szkoły Ilona Wałęcak otrzymała I nagrodę. Natomiast w Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym Grafika 2005, cztery prace na-



szych uczennic zostały wyróżnione.

Nauczycielki Barbara Kaczorowska i Marzena Szymczakowska zorganizowały I Wojewódzki Konkurs Plastyczny pod honorowym patronatem parafii Matki Bożej Wspomożenia Wiernych pt. „Papież Jan Paweł II z dziećmi”. W konkursie wzięło udział 25 szkół podstawowych z województwa lubelskiego, które nadesłały 317 prac plastycznych. Prace zostały wykonane w technikach: grafika-linoryt, pastele tłuste i suche, gwasze, plastelina, malarstwo witrażowe oraz techniki mieszane. Komisja konkursowa przyznała 20 nagród i 20 wyróżnień. Wernisaż połączony z uroczystym wręczaniem nagród odbył się 17 maja w Szkole Podstawowej nr 23

*Stanisława Kasperkiewicz*

*Ośrodek Szkolno-Wychowawczy nr 2 w Lublinie*

## **Integracja uczniów sprawnych inaczej z młodzieżą z Pszczelej Woli**

W pracy z dziećmi i młodzieżą niepełnosprawną intelektualnie głównym celem wszelkich oddziaływań edukacyjnych i wychowawczych jest przygotowanie tych osób do prawidłowego funkcjonowania w społeczeństwie. Stwarzanie naszym wychowankom okazji do przebywania wśród młodzieży pełnosprawnej przynosi korzyści jednym i drugim.

Uczniowie niepełnosprawni intelektualnie mają okazję sprawdzić się w różnych nowych sytuacjach. Poznają osoby, z którymi razem bawią się, wykonują prace plastyczne, przygotowują posiłki. Wyjazdy na wycieczki wzbogacają ich wiedzę o przyrodzie. Dają możliwość obejrzenia owoców i warzyw rosnących w ich naturalnym środowisku. Bliski kontakt z naturą daje dzieciom z niepełnosprawnością pełniejszy obraz otaczającego świata. Nie zastąpi tego najlepszy film, zdjęcia czy ilustracje w książce. Natomiast młodzież pełnosprawna ma możliwość lepszego poznania swoich rówieśników z niepełnosprawnością intelektualną. Stara się zrozumieć ich potrzeb i problemy z funkcjonowaniem w środowisku. Uczy się, że „inny” to nie znaczy gorszy. Uczy się tolerancji.

Ze względu na korzyści płynące z tego typu spotkań, gdy tylko nadarzy się okazja nawiązania systematycznej współpracy, po-

w Lublinie. Wystawa pokonkursowa odbędzie się w galerii parafii Matki Bożej Wspomożenia Wiernych, ul. Kalinowszczyzna 3 w Lublinie. Całoroczny cykl działań będzie miał swój finał w ostatniej dekadzie miesiąca maja, a uwieńczeniem będzie aukcja prac nagrodzonych i wyróżnionych w konkursie plastycznym, która zostanie przeprowadzona w Szkole Podstawowej nr 23 w Lublinie przez panią R. Todys-Płonkę. Dochód z aukcji w całości zostanie przeznaczony dla dzieci z rodzin potrzebujących pomocy.

Wszystkim działaniom towarzyszą katalogi informacyjne, a końcowym akcentem programu będą albumy, zarówno dotyczące konkursu, jak i całego przedsięwzięcia.

dejmujemy się organizacji integracyjnych spotkań dzieci pełnosprawnych inaczej z młodzieżą z Zespołu Szkół Rolniczych Centrum Kształcenia Praktycznego w Pszczelej Woli. Inicjatorkami podjętej współpracy są nauczycielki Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego nr 2 w Lublinie: Stanisława Kasperkiewicz, Beata Płecha i Dorota Palczarska, a także panie Ewa Toruń i Agnieszka Skiba z Zespołu Szkół Rolniczych Centrum Kształcenia Praktycznego w Pszczelej Woli.

Pierwsze spotkanie odbyło się 6 listopada 2003 r. na terenie ośrodka w Lublinie i przebiegało pod hasłem „Zdrowo się odżywiamy”. Był to konkurs na najlepszą jesienną surówkę. Celem spotkania było propagowanie wśród uczniów zdrowego żywienia, a tym samym zdrowego stylu życia. Przyjazd młodzieży z Pszczelej Woli i wspólne przygotowywanie surówek było dla naszych dzieci dużym przeżyciem. Dzieci niepełnosprawne cieszą się, gdy mogą zaprezentować swoje umiejętności i są doceniane. Uczniowie z Pszczelej Woli byli zainteresowani naszą pracą z młodzieżą niepełnosprawną intelektualnie. Pytali o tematykę i problemy omawiane i rozwiązywane na zajęciach z naszymi wychowankami. Obejrzeliby różne pracownie na terenie ośrodka, wystawy prac dzieci, sale lek-



cyjne i sypialnie.

Uczniowie z Zespołu Szkół Rolniczych Centrum Kształcenia Praktycznego w Pszczelej Woli okazali się otwartymi, młodymi ludźmi, którzy potrafili zaopiekować się niepełnosprawnymi kolegami. Byli bardzo zaangażowani i przejęci podczas całego spotkania. Możliwe, że podczas pierwszych rozmów towarzyszył im niepokój. Czy odpowiednio reagują? Czy nie robią czegoś niewłaściwego? Dla większości z nich był to pierwszy, bliski kontakt z niepełnosprawnością.

Kolejne spotkanie z cyklu „Zdrowo się odżywiamy” odbyło się pod hasłem „Festiwal wiosennych sałatek”. Młodzież z ZSR w Pszczelej Woli z wielkim zaangażowaniem pomagała poszczególnym zespołom w przygotowywaniu surówek. Uczniowie ze Specjalnego Ośrodka, pod okiem starszych kolegów, uczyli się czynności związanych z przygotowaniem warzyw na surówkę, czy bezpiecznym posługiwaniem się narzędziami kuchennymi.

Drugi cykl spotkań są to imprezy z okazji „Dnia Życzliwości”. Celem tych spotkań jest utrwalanie stosowania form grzecznościowych przez dzieci w różnych sytuacjach. Odbyły się już dwa spotkania, w których udział wzięli uczniowie starszych klas szkoły podstawowej i gimnazjum naszego Ośrodka oraz uczniowie z Pszczelej Woli. Zadaniem młodzieży było przygotowanie inscenizacji lub krótkich scenek przedstawiających różne sytuacje, w których należy używać zwrotów grzecznościowych. W trakcie odgrywania scenek uczniowie niepełnosprawni odgadywali, jakich słów należy używać, gdy się kogoś potrąci, albo, gdy ktoś nam ustąpi miejsca w autobusie. Podczas spotkań integracyjnych uczniowie bawili się przy muzyce oraz rozwijali swoje umiejętności plastyczne na zajęciach.

W ramach spotkań integracyjnych zorganizowaliśmy wycieczki uczniów z naszego ośrodka do Pszczelej Woli. Na pierwszej z nich, która odbyła się 2 czerwca 2004 roku dowiedzieliśmy się „Jak powstaje miód?”. Nasza przewodniczka (jedna ze starszych uczennic) przybliżyła nam historię bartnictwa. Opowiadała i pokazywała, jakie pułapki przygotowywali dawniej ludzie na niedźwiedzie, które zakradały się do barci. Obejrzelśmy w skansenie ule, których zakładano w dawnych czasach. Następnie udaliśmy się na pasieczysko, aby z bliska poznać życie i pracę rodzin pszczelich. Następnie przyszedł

czas na poznanie pracy pszczelarza. Uczniowie niepełnosprawni założyli stroje chroniące przed ukąszeniami, a pomagali im w tym uczniowie z Pszczelej Woli.

Na jesieni 2004 roku pojechaliśmy do Pszczelej Woli na imprezę pt. „Długa droga kartofelka”. Podczas tego spotkania poszliśmy do ogrodu warzywnego, gdzie uczniowie wykopali ziemniaki i zebrali je do koszyka. Młodzież z Pszczelej Woli przygotowała dla naszych wychowanków wiele atrakcji. Odbyły się gry i zabawy zręcznościowe przy użyciu ziemniaka. A później było ognisko i pieczenie ziemniaków. Przy okazji zostaliśmy oprowadzeni po całym gospodarstwie. Uczniowie oglądali maszyny rolnicze, a także zwierzęta hodowane w gospodarstwie. Mogli dotknąć i pogłaskać zwierzęta, które właśnie były na pastwisku.

„Od ziarenka do bochenka” był to temat kolejnej wycieczki do Pszczelej Woli. Głównym jej celem było poznanie przez uczniów sposobu przygotowania i wypiekania chleba w dawnych gospodarstwach. Nasi uczniowie mogli z bliska zobaczyć i dotknąć urządzeń, którymi posługiwano się w dawnych, wiejskich gospodarstwach. Zobaczyli np. jak mielono zboże, aby otrzymać mąkę, w jakich naczyniach wyrabiano ciasto na chleb i w jakim piecu dawniej go wypiekano.

Systematycznie, od blisko trzech lat, uczniowie ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego nr 2 w Lublinie spotykają się z młodzieżą z Zespołu Szkół Rolniczych Centrum Kształcenia Praktycznego w Pszczelej Woli. Dzięki życzliwości i pomocy dyrektorów obydwu placówek organizujemy spotkania, które bawią i uczą.

Każdy wyjazd do Pszczelej Woli to dla uczniów z niepełnosprawnością intelektualną wspaniała okazja do bliskiego kontaktu ze światem przyrody, często dla nich trudno dostępnym z racji niepełnosprawności. Tutaj wszystko jest namacalne: kwiaty na rabacie, warzywa w ogrodzie, rośliny na polu i łące, a także zwierzęta, które można pogłaskać. Dzięki tym spotkaniom uczniowie z niepełnosprawnością intelektualną mają okazję poznać nowych kolegów i uczą się przebywania wśród innych ludzi. Zwracają większą uwagę na stosowanie form grzecznościowych w szkole i poza nią. Są bardziej uprzejmi w stosunku do kolegów i osób dorosłych. Poznają nowe sytuacje, w których należy przestrzegać norm współżycia społecznego.

# Lubelszczyzna. Tradycje i współczesność

„Rozmowa z drugą osobą jest dla mnie przyjemnością nie obowiązkiem”.

## Spotkanie z Janem Arczewskim - długoletnim adresatem papieskich życzeń

### Droga

O Janie Arczewskim dowiedziałem się od żony. Pamiętam jak wróciła z pracy ze szkoły i zaczęła opowiadać o wystawie prezentującej niezwykłą historię korespondencji Jana Pawła II z Janem Arczewskim. Papież przez 27 lat przysyłał życzenia świąteczne na Boże Narodzenie i Wielkanoc osobie mu nieznaney, osobie prywatnej, studentowi, który po wyborze Polaka na następcę rybaka z Galilei, napisał do Karola Wojtyły życzenia z tej okazji. A potem, regularnie, przez prawie cały okres pontyfikatu Jana Pawła II, co najmniej dwa razy do kroku, Jan Arczewski „otwierał z drzeniem serca koperty z znakiem pieczętki Citta del Vaticano”<sup>\*</sup>.



Żona zapamiętała jego nazwisko, ale niewiele więcej. Na szczęście po kilku dniach, ktoś powiedział jej w szkole, że Jan Arczewski porusza się na wózku, jest niepełnosprawnym i jest pod telefonem Domu Pomocy Społecznej na Kalinie. Poszukałem więc w Internecie tego adresu i zatelefonowałem. Po drugiej stronie usłyszałem spokojny, nieco zniekształcony przez aparat głos: „Telefon zaufania dla osób niepełnosprawnych, słucham”. W pierwszej chwili zaskoczony, pomyślałem, że to pomyłka. Jednak głos w aparacie potwierdził, że dodzwoniłem się, do Jana Arczewskiego. Po krótkiej rozmowie umówiliśmy się na spotkanie następnego dnia, rano.

Z Dominikańskiej na Kalinowszczyzną piechotą jest daleko. Jednak warto się przespacerować, bo po drodze są niezwykle miejsca, pamiątki mówiące o tradycjach historycznych, religijnych i literackich. Mijałem je, jakbym przechodził obok kamieni milowych w historii miasta. Klasztor dominikanów i bazylika, przy ulicy Złotej dom poetki Franciszki Arnsztajnowej i naprzeciwko muzeum literackie Józefa Czechowicza. Potem była Kalina. Szedłem ulicą Kalinowszczyzna, mijając stary cmentarz żydowski, kościoły katolickie, i ten najbliższy domu pomocy społecznej, kościół pod wezwaniem św. Agnieszki. Zanim doszedłem do DPS „Kalina”, rozbolały mnie mięśnie nóg.

### Pokoik i jego lokator

W głównym holu nie zauważyłem ludzi starych i schorowanych, jedynie na ścia-

<sup>\*</sup> Arczewski J., *Wstęp [w:] Życzenia Ojca Świętego do rodaków. 25 lat pontyfikatu*, Lublin 2003.

nach zawieszono fotografie mieszkańców w podeszłym wieku. Zapytałem młodego człowieka w wpiętą w sweter plakietką: „dyżurny” o Jana Arczewskiego. Z początku wzruszył bezradnie ramionami, ale gdy powiedziałem, że szukam człowieka od telefonu zaufania, bez wahania zaprowadził mnie przed właściwe drzwi. Obok nich stał wózek inwalidzki, ale nie taki z wielkimi kołami i obręczami, które służą niepełnosprawnemu do samodzielnego przemieszczania, ale inny, dla ludzi o głębokim inwalidztwie. Zapukałem i usłyszałem zaproszenie do wejścia. W niewielkim pokoiku z tapczanem, półkami i regalikiem zasypanymi książkami, zobaczyłem Jana Arczewskiego. Siedział na wózku inwalidzkim, obok biurka, na którym stał komputerowy monitor i zestaw głośnomówiący. Mówił wyraźnie, chociaż nie patrzył na mnie wprost. Obserwowałem profil jego twarzy. Przyglądał mi się uważnie, ale tak, jak to czynią ptaki. Gdy powiedziałem, że chciałbym pokazać mu czasopismo „Ad rem”, wówczas zaskoczyła mnie jego odpowiedź. Poprosił mnie, bym położył je tak, by mógł kartkować strony, zaczynając od końca. Zadawałem mu pytania, a on kartkując pismo, spokojnym głosem odpowiadał. Słuchałem jego krótkich odpowiedzi, notując. Czas płynął a ja zdumiony niezwykłością jego opowieści, zapisywałem ją, jak mogłem najszybciej i najczytelniej, tak, by nie utracić nawet jednego słowa.

### Duchowe więzi

„Jaki był początek tek niezwyklej korespondencji?”. Na moje pytanie Jan Arczewski chyba się uśmiechnął. Po chwili zaczął opowiadać o czasach studenckich. Studiował psychologię na KUL-u, gdy w 1978 r. kardynałowie wybrali krakowskiego biskupa na papieża. Z tej okazji spontanicznie wysłał życzenia Karolowi Wojtyłe. Nie liczył na odpowiedź, a ona jednak przyszła. Co ciekawe, pisał już do Jana Pawła II jako osoba prywatna. Dopiero z czasem zamieszczał zdawkowe informacje o swojej niepełnosprawności. Na kartkach prosił o papieskie błogosławieństwo. Jan Arczewski zawsze z wielką niepewnością oczekiwał na pozdrowienia idące z serca Watykanu.

Zapytałem o papieskie wizyty. W 1987 r. Jan Paweł II spotkał się z akademicką społecznością na uniwersyteckim dziedzińcu.

Jan Arczewski był w tłumie studentów. Papież podszedł do grupy ludzi niepełnosprawnych, ale z powodu napierającego tłumu, do rozmowy nie doszło. Wielkim szczęściem dla Jana Arczewskiego był papieski dar różańca. Wreszcie spotkał się z Ojcem Świętym. Podróżowanie, pielgrzymowanie są dla Jana Arczewskiego uciążliwe. Opowiedział mi o swojej autokarowej pielgrzymce do Rzymu, która odbył 10 lat temu. Jak mówił, „duchowo do niej dojrzewał”. Ojciec Święty rozmawiał z nim. Zapytałem Jana Arczewskiego, czy wówczas powiedział o korespondencji. „Nie” – usłyszałem. Potem, wzruszony wspomnieniami, powiedział o duchowym pożegnaniu z umierającym Janem Pawłem II. To było jak ostatni list do niezwyklego nadaw-



cy, który przez ponad ćwierć wieku słał Janowi Arczewskiemu błogosławieństwo pozdrowienia.

### Papieskie słowa w albumie

Poprosiłem go o papieskie życzenia. Wyjaśnił mi, że większość z nich znajduje się na szkolnej wystawie. Bowiem Jan Arczewski dzieli się z innymi słowami Jana Pawła II. Ten zbiór papieskich pozdrowień był również pokazywany na Ukrainie w Ługańsku. Była chwila konsternacji a potem zaproponował mi obejrzenie albumu ze wspomnianymi życzeniami. Powiedział mi gdzie leży. Był jak ukryty, leżał pod kilkoma książkami. Podczas wyciągania go, przewróciłem radiową antenę i posypały się książki. Jednak miałem go przed



oczyma. *Życzenia Ojca Świętego do rodaków. 25 lat pontyfikatu*, Lublin 2003. Wydano go za sprawą „hojnego” sponsora, którym był zakład usługowo-remontowy. Bo był remont budynku ośrodka pomocy społecznej, a po jego zakończeniu „budowlańcy” przeznaczyli pieniądze na publikację papieskich życzeń. Album otwiera krótki wstęp a na następnej stronie są pierwsze z papieskich życzeń z odręcznym podpisem Jana Pawła II. Przez 27 lat Jan Arczewski regularnie otrzymywał dwa razy do roku papieskie życzenia. W albumie zamieszczono więc 80 pozdrowień Ojca Świętego wraz z fragmentami papieskich encyklik, które również przychodziły z Citta del Vaticano, ale te były podpisywane przez sekretarzy Jana Pawła II. W albumie znajduje się również fotokopia watykańskiej koperty, na której obok watykańskich pieczętek znajdują się pieczętki: „urząd cenzury” i „ocenzurowano”- pochodzące ze stanu wojennego. Gdy przeglądam album, to widać jak zmieniali się watykańscy sekretarze i co najciekawsze, jak zmieniał się pismo papieża: od mocnych, zamasyżycie kreślonych liter do bardziej zwar-



tych, jakby nachodzących na siebie znaków, mniej czytelnych, drżących. Ojciec Święty słał pozdrowienia w języku polskim, często dopisując łacińskie sentencje.

#### Telefon zaufania

Są ludzie, na których spotkanie z papieżem autentycznie wywarło ogromny

wpływ. Myślę, że poznałem jednego z nich. Bo Jan Arczewski opowiadał mi nie tylko o tej wieloletniej papieskiej korespondencji. Zadawałem mu również pytania o jego pracę, o to, z kim rozmawia i dlaczego pomaga niepełnosprawnym, potrzebującym duchowego wsparcia, rady i nadziei. Zapisywałem jego słowa, ale to było tak, jakby mówił o ludziach, o pracy dla nich i przyjemności pomagania innym. Trudno jest zrozumieć myślenie, charakter czy ludzkie postęпки. Jednak miałem to nieodparte wrażenie znaku papieskiego błogosławieństwa. Rozmowa zesza więc na temat telefonu zaufania, który prowadzi psycholog – Jan Arczewski. Powiedział, że jest to jedyny w kraju telefon zaufania dla niepełnosprawnych. W większości tego typu porad przez telefon, udziela ich grupa psychologów. W tym przypadku, rozmawia z ludźmi tylko Jan Arczewski. Zapytałem go więc o liczbę wykonywanych telefonów, o bezpośrednie spotkania z potrzebującymi. „Miesięcznie wykonuję 200, niekiedy 300, a rocznie jest to około 3000 tys. rozmów”. „Jak długie są to rozmowy?”. Odpowiedział, że telefoniczne rozmowy czy bezpośrednie spotkania trwają bardzo długo. Z człowiekiem w głębokiej depresji rozmawiał przez telefon kilkanaście godzin.

#### „Rozmowa z drugą osobą jest dla mnie przyjemnością nie obowiązkiem”

Był skromny. Nawet nie wspomniał o wyróżnieniu „Człowiek bez barier”, które otrzymał w 2004 r. Natomiast chętnie mówił o tym, że pisze poezję. Wydał tom „Przemyslenia za i o człowieku” oraz książkę „Widzę cię człowieku”. Że był felietonistą lubelskiego „Losu”. Mówił o swojej twórczości literackiej z radością. Usłyszałem w jego głosie nawet nutę dumy. Wolał jednak mówić o ludziach, których uczy i z którymi pracuje. Na przykład o tym jak prowadzi grupę 50 woluntariuszy pomagającym ludziom niepełnosprawnym, o swojej pedagogicznej pracy z praktykantami w domu pomocy społecznej. O pracy eksperta w fundacji Vuga Mundi i w programie „Potrafisz”. Zapytałem go, czy mówi ludziom o swojej wierze, o papieskiej korespondencji i Ojcu Świętym. Powiedział, że unika takich rozmów, bo nie chce narzucać rozmówcom, ludziom potrzebującym wsparcia, ani światopoglądu ani wiary. Z pewnością są to często trudne rozmowy,

bo telefonują do niego ludzie z poważnymi zaburzeniami psychicznymi, również desperaci z zaniżonym poczuciem wartości.

Jan Arczewski chyba się nie spodziewał, że rozmowa z nim potrwa tak długo. Zasiałem się, zadając pytania i słuchając jego opowieści o papieskich pozdrowieniach i telefonie zaufania. A ten rozdzwonił się na dobre. W zestawie głośnomówiącym usłyszałem imiona i nazwiska, pytania o terminy spotkań. Młody studencki głos pochwalił się zdanymi egzaminami w terminie zerowym. Co 10 minut odzywał się nowy głos po drugiej stronie a Jan Arczewski rozmawiał z ludźmi, skrętnie zapisując ich słowa. Widać, że czuł się niezręcznie. Bo tutaj rozmawia i słycać ludzką życzliwość a ja siedzę w jego pokoiku, na tapczanie i również sporządzam notatki. Gdy wreszcie, nieco na dłużej, umilkł telefon, powiedział o radości, którą czerpie z rozmów z ludźmi. Zapadło mi w pamięć.



Dociekałem, czy mówi ludziom o własnej pracy, o tym codziennym wysiłku, który podejmuje. Skromnie odpowiedział, że „jeżeli ktoś by zaczerpnął z mojego życia, to źle by na tym nie wyszedł. Bo dużo wymagam od siebie i od innych”.

Zapytałem go, jak odreagowuje ten czas codziennych rozmów i spotkań. Powiedział mi, że dwojako i ambiwalentnie. Bo wiem lubi w wolne soboty jechać do supermarketu na zakupy. Pociąga go wielkosklepowy wir, ludzi spieszących się i ludzi kupujących. „Jestem jak szalenciec”, który lawiruje między wózkami pchanymi przez klientów



i nogami ludzi z zadartymi do góry głowami, poszukującymi wymarzonych towarów. „Jest i inny sposób i są inne miejsca” mówi. To cisza i spokój natury, czas refleksji.

Zabrałem album z papieskimi pozdrowieniami i obiecałem oddać, zaraz po obejrzeniu i zrobieniu odbitek. Minęło kilka dni, gdy zatelefonowałem ponownie do Jana Arczewskiego. Umówiliśmy się na krótkie spotkanie. Padał wiosenny deszcz. Przyszedłem do niego przemoczony. Spojrzał na mnie z pewną troską. Otworzyłem więc torbę i wyjąłem suchy album. „Nie przemokł. Proszę się nie martwić, nie przemokł”. Odłożyłem go na miejsce. Jan Arczewski uśmiechnął się. „Spotkamy się za kilka lat” - powiedział mocnym głosem. „Tym razem porozmawiamy o życzeniach od Benedykta XVI”. Wyjaśnił mi, że kolejny następca rybaka z Galilei śle mu świąteczne życzenia w języku łacińskim. Odręcznie napisane i podpisane przez Ojca Świętego.

Dariusz Kiszczak

Telefon zaufania dla osób niepełnosprawnych:  
0-81 7479821

e-mail: telejan@wp.pl



## 25-lecie Szkolnego Koła Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych w Borzechowie

Szkolne Koło Krajoznawczo-Turystyczne w Szkole Podstawowej w Borzechowie rozpoczęło swoją działalność w roku szkolnym 1979/1980. Pierwszymi prezesami SKKT byli Mieczysława Wąsik a następnie Beata Markiewicz. Jego opiekunem, od początku działalności do dzisiaj, jest nauczyciel matematyki Krzysztof Borzechowski.

Piękno krajobrazu, niezwykle bogata historia, tradycje i obyczaje regionu oraz aktywność młodzieży skłoniły opiekuna koła do sformalizowania szkolnego ruchu turystycznego w organizację uczniowską. Najważniejszymi celami SKKT, które przyjęto do realizacji są:

- rozbudzanie zamiłowania do turystyki,
- poznanie historii, geologii, geografii, etnografii, tradycji i obyczajów regionu oraz całego kraju,
- przygotowanie młodzieży do kulturalnego i zdrowego spędzania czasu wolnego,
- kształtowanie postaw społecznych, proekologicznych oraz patriotyzmu.

Podstawowymi formami działalności SKKT, które w 1994 roku przekształcono w Szkolne Koło Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych w PSP w Borzechowie są:

- wycieczki szkolne,
- rajdy piesze i rowerowe,
- kuligi,
- obozy,
- turnieje turystyczno-krajoznawcze i konkursy geograficzne,
- zloty młodzieży PTSM,
- zajęcia teoretyczne,
- spotkania z ciekawymi ludźmi, szczególnie z turystami podróżującymi często poza granicami kraju,
- opieka nad miejscami pamięci narodowej.

Nasi uczniowie uczestniczyli w kilkudziesięciu wycieczkach i rajdach. Najciekaw-



sze i najbardziej kształcące wycieczki były to: Kraków-Zakopane, Kraków-Jura Krakowsko-Częstochowska-Częstochowa, Wieliczka-Zakopane-Kalwaria Zebrzydowska, Ojcowski Park Narodowy-Kraków-Wadowice, Trójmiasto-Malbork, Góry Świętokrzyskie, Warszawa, Bieszczady, Górny Śląsk, Poznań-Gniezno. Spośród kilkudziesięciu rajdów na uwagę zasługują: rajd po Bieszczadach, rajd po Roztoczu, rajd po Polesiu, rajdy Szlakiem Parków Podworskich, rajd świętokrzyski, rajd Szlakiem Kajetana Koźmiana, rajdy rowerowe do Kazimierza Dolnego oraz rajdy rowerowe i piesze jesienne i wiosenne po najbliższej okolicy. Podczas ich przebiegu uczniowie poznali, m.in. wykopaliska słowiańskiego grodu w Chodliku, stację hydrologiczno-meteorologiczną na lotnisku w Radawcu oraz przyrodę doliny Chodelki, która tworzy Chodelski Obszar Chronionego Krajobrazu.

Niezwykle ważnym elementem pracy koła są spotkania z ciekawymi ludźmi podróżującymi po świecie i dzięki nim poznawanie życia codziennego, obyczajów i tradycji innych narodów. Spotkania z podróżnikami są organizowane wspólnie ze Szkolnym Klubem Europejskim, prowadzonym przez Marię Jarochę. Gościli więc w Borzechowie literaci: Julian Kawalec i Adolf Lekki; sportowcy: mistrz Europy w boksie Henryk Kukier



i jego trener Stanisław Zalewski; dziennikarz „Kuriera Lubelskiego” Tadeusz Gański, oraz mieszkańcy gminy Borzechów, którzy na stałe osiedli za granicą, bądź przebywają tam czasowo.

Niezwykłe ciekawymi wydarzeniami są spotkania z Januszem Koputem honorowym członkiem Krajowego Zarządu Polskiego Związku Filatelistów, i z redaktorem naczelnym „Gazety Filatelisty” Teofilem Gałatem, który pochodzi właśnie z gminy Borzechów. Wydawałoby się, że filatelistyka daleka jest od krajoznawstwa, a jednak jest odwrotnie. Klasery T. Gałata zawierają niezwykle zbiory znaczków. Są one poświęcone faunie, florze, krajobrazom, obiektom historycznym, budownictwu, etnografii, geologii, środkom komunikacji itd. Są więc niezwykle kopalnią wiedzy teoretycznej z zakresu turystyki i krajoznawstwa.

Uczniowie SK PTSM przygotowują i aktywnie uczestniczą w licznych konkursach. W 1981 r. Lucjan Orgasiński, obecny członek Zarządu Powiatu Lubelskiego, co roku odwiedzający swoją szkołę w Borzechowie, został laureatem konkursu wojewódzkiego z geografii. W 1993 r. nasza placówka zajęła I miejsce na szczeblu województwa w konkursie „Czyste Środowisko Naturalne - Zdrowy Człowiek” oraz I miejsce w województwie w „Alercie Ekologicznym”, a w 1996 r. III miejsce. W 2001 r. Ilona Kowal zajęła III miejsce w konkursie regionalnym „Moja Mała Ojczyzna”, a Ewa Dziewulska II miejsce w 2003 r.

Uczniowie z naszego koła systematycznie opiekują się miejscami pamięci narodowej. Troszczymy się więc o cmentarz na rogatce Borzechowskiej z okresu I wojny światowej, gdzie pochowanych jest 800 żołnierzy - 300 austriackich i 500 rosyjskich. Prawie wszyscy z nich byli Polakami i musieli walczyć przeciwko sobie. Pielęgnowujemy: grób nieznanego żołnierza Armii Krajowej o pseudonimie „Pszczółka”, pomnik porucznika „Misia” Michała Szeremieckiego, który poległ w walce z UB w Zakąciu w styczniu 1946 r., pomnik porucznika „Kędziorka” Mieczysława Pruszkiewicza, zastępcy mjr. „Zapory” Hieronima Dekutowskiego, który poległ w walce z UB i KBW 17 maja 1951 r. w Białowodzie, pomnik Widomskiego i Sprawki z NSZ, którzy polegli w walce z żandarmerią z Kra-

śnika, po udanym zamachu w 1943 r. na esesmana Szmida, odpowiedzialnego za śmierć około 200 Żydów i Polaków.

Uczniowie stowarzyszeni w SK PTSM biorą aktywny udział w akcji „Dni Sprzątania Świata”. W tym miejscu należy podkreślić, iż gmina Borzechów jest jedną z najczystszych w regionie. W rzece Chodelce, która na terenie gminy ma swoje źródła, żyją pstrągi i raki. Co samo przez się świadczy o jej czystości.

Szczególne osiągnięcia młodzież uzyskiwała w ostatnich latach w czasie Wojewódzkich Złotów Młodzieży PTSM. W IV Wojewódzkim Zlocie Młodzieży PTSM „Po bezdrożach Polesia” w dniach 3 i 4 października 2003 r. członkowie koła zajęli I miejsce w grze terenowej oraz II miejsce w konkursie plastycznym. W zlocie młodzieży w dniach 1 i 2 października 2004 r., na terenie Roztoczańskiego Parku Narodowego, uczestniczyła 10 osobowa drużyna pod opieką Krzysztofa Borzechowskiego. Uczniowie, oprócz wycieczki po Roztoczu, uczestniczyli we współzawodnictwie turystyczno-krajoznawczym. Zespół zajął II miejsce w biegu na orientację oraz III miejsce w konkursie sprawnościowym.

W dniu 23 października 2005 r. opiekun SK PTSM Krzysztof Borzechowski uczestniczył w uroczystym spotkaniu przedstawicieli PTSM, na którym otrzymał Srebrną Odznakę PTSM przyznaną przez Zarząd Główny PTSM w Warszawie oraz list Gratulacyjny Kuratora Oświaty w Lublinie.

Ostatni Wojewódzki Zlot PTSM odbył się w dniach 26 i 27 października 2005 r. w Puławach - Kazimierzu Dolnym - Janowcu. Drużyna SK PTSM przy PSP w Borzechowie odniosła wówczas bardzo duży sukces. W konkursie krajoznawczym i imprezie na orientację (INO) zajęła I miejsce, zaś w konkursie piosenki turystycznej II miejsce. W ogólnej punktacji drużyna zajęła II miejsce i otrzymała srebrny medal.

Za ponad dwudziestopięcioletnią działalność członkom SK PTSM w Borzechowie za godne reprezentowanie szkoły i swojego regionu na obszarze całej Polski należą się słowa uznania.

## „Ucieczki z Sybiru” Wiktorii Śliwowskiej. Rzecz o wolności niezłomnych

*Oto są kopalnie Sybiru!  
Stąpaj tu ostrożnie, bo ta ziemia brukowana jest ludźmi śpiącymi. Słyszysz?  
oto oddychają głośno, a niektórzy z nich jęczą i gadają przez sen:  
Jeden o matce swojej, drugi o siostrach i braciach, a trzeci o domu swoim.*  
Rozdz. VII

*Zaprawdę, że dla tych, co są smutni, ta kraina piękna jest i nie bezludną;  
albowiem tu śnieg nie plami skrzydeł anielskich, a gwiazdy te są piękne.  
Tu przylatują mewy, i gnieźdzą się, i kochają się, nie myśląc, że jest jaka  
piękniejsza ojczyzna.*  
Rozdz. XI

Juliusz Słowacki, *Anhelli*

Książka „Ucieczki z Sybiru” prof. Wiktorii Śliwowskiej, pracownika Instytutu Historii PAN, powstała dzięki współpracy naukowców z Pracowni Dziejów Inteligencji PAN kierowanej przez prof. Jerzego Jedlickiego. Kilkakrotnie, w przypisach pojawia się również nazwisko prof. **Dory Kacnelson**, wielkiej osobowości o polsko-żydowskich korzeniach, znakomitej znawczynie historii Kresów, kultury polskiej i żydowskiej, Drohobycza Brunona Schulza, kawalera orderu „Polonia Mater Nostra Est”, osoby związanej z Lublinem i z UMCS.

### Polski Sybir

Wiktoria Śliwowska podjęła ogromny wysiłek zmierzenia się ze stuletnią, XIX-wieczną, historią zsyłek Polaków na Sybir. Pod pojęciem „Sybiru” autorka rozumie nie tylko geograficzną Syberię, ale tym mianem określa inne miejsca zesłania w Azji: od Uralu do gór Kaukazu, Daleki Wschód, od Chin po Morze Beringa. Polski Sybir był więc niezmierną przestrzenią, dziką i surową. Bywało, że zesłańcy mylili krainy geograficzne, twierdząc, że więżą ich na Syberii, gdy w rzeczywistości przebywali w innych, odległych miejscach.

Carat zsyłał Polaków na Sybir głównie z powodów politycznych. Według Moskali najcięższą zbrodnią był udział w powstaniach narodowych, spiskach i innych formach czynnego oporu wobec tyranii. Na Sybir trafiali również ludzie, których przyłapano na lekturze książek Adama Mickiewicza czy Juliusza Słowackiego. Często samo podejrzenie ze strony władz, że Polak tylko myśli „nieprawomyślnie” wystarczyło, by skazać na katorgę.

Autorka omawia różne formy kar: najcięższe - długoletnia katorga w kopalni w kajdanach z przykuciem do taczki, czy więzienie w „sołdaty” na kilkanaście lat i rozkaz tłumienia powstanie kaukaskich górali. Były i inne: dożywotni pobyt na Syberii, czy lżejsze kary - zakaz opuszczania miejsca osiedlenia. Pomysłowość urzędników carskich w wymyślaniu kar dla Polaków budzi zdumienie i grozę. W. Śliwowska nie stawia jednak znaków równości między carskimi „Sybirem” a sowieckim „Gułagiem”. Uwypukla różnice, wskazując na pewien humanitaryzm caratu. Kary wówczas zasądzone, były łagodzone przez amnestie, które najczęściej ogłaszano z powodu carskich urodzin, imienin, jubileuszu koronacji i innych świąt państwowych. Do złagodzenia kary doprowadzało również przekupstwo urzędników, czy zamiana cięż-

kiej kary na lżejszą a nawet całkowite zwolnienie z Sybiru i powrót po długich latach do „Kraju priwisleńskiego”. Car nigdy nie zdobył się na to, co zrobił Stalin:

„...za panowania Romanowów zesłanie miało za zadanie odizolować polskich „buntowników” od reszty społeczeństwa i uniemożliwić im oddziaływanie na rodaków, nigdy zaś nie stawiało sobie za cel eksterminacji fizycznej przez wyniszczanie głodem i nieludzkimi warunkami egzystencji. /.../ Nikt [w Rosji carskiej] nie zmuszał zesłańców do pracy ponad siły, dostawali ńędzne, to prawda, zasiłki, opłacano im komorne i dawano pieniądze na opał, nie wysyłano do kolonizowanych bezludnych regionów, w których warunki życia urągały wszelkim normom cywilizacyjnym. Władze doskonale wiedziały o złocie na Kołymie, lecz doszły do wniosku, że zapewnienie tam katorżnikom i osiedleńcom znośnych warunków bytowych czyni to przedsięwzięcie nieopłacalnym”. (Śliwowska W., *Ucieczki z Sybiru*, Warszawa 2005, s. 25)

### Antynomie Sybiru

Zesłanie w głąb Rosji zawsze było przymusowym wygnaniem. Było wielką tęsknota za utraconą ojczyzną, młodością i było poczuciem zniewolenia. Wraz z upływem lat większość zesłańców przystosowywała się do nowych warunków bytowania. Tym bardziej, że po kilkuletnim pobycie skazańca, carat łagodził kary i zamieniał je na karę długoletniego zasiedlenia. W. Śliwowska omawia kilka charakterystycznych dróg i postaw Polaków-sybiraków. Ta najbardziej powszechna polegała na czynnym przystosowaniu się. Wiązała się z uzyskaniem niezależności bytowej i duchowej oraz z działalnością zakrojoną na szeroką skalę pomocy innym:

„Sybiracy byli pierwszymi autentycznymi społecznikami, organicznikami - patriotami przeświadczonymi o swej misji; ich godne zachowanie, wiedza, pracowitość i uczciwość stanowić miały wzorzec dla innych, budzić szacunek miejscowej ludności i zwierzchników”.(Ibidem., s. 33/34)

Druga postawa - kontemplacyjno-filozoficzna była drogą doskonalenia duchowego. Zesłańcy „nie szemrali przeciwko woli bożej”, akceptując wygnanie, życie poświęcając innym. Do legendy przeszły kobiety, żony, kochanki „politycznych”, które niosły pomoc katorżnikom. Humanitaryzm i miło-

sierdzie okazywali potrzebującym również sami zesłańcy. Znana jest działalność Józefa Kalinowskiego, którego „już na zesłaniu otoczono powszechną czcią, o którym „sami Moskale mówili, że to święty Polak””.

Trzecia postawa - najwybitniejszych, najbardziej uzdolnionych była aktywną pracą na rzecz nauki o Syberii i dla rozwoju Syberii. Do nich zaliczają się: Benedykt Dybowski badacz flory i fauny; Aleksander Czekański – podróżnik i geograf; Wiktor Godlewski – badacz flory i fauny Bajkału, mierzył jego głębokość; Jan Czerski - paleontolog, twórca schematu budowy geologicznej Syberii i Azji; Józef Chodźko, były filomata i filareta, alpinista, geolog i meteorolog i wielu innych. Ci wybitni naukowcy byli sybirakami, zesłańcami politycznymi, uczestnikami niepodległościowych spisków.

Czwarta postawa buntowniczo-nonkonformistyczna wyrażała się w planowaniu projektów wydostania się z niewoli, podejmowaniu coraz to nowych ucieczek z Sybiru, i to często przez Polaków już wcześniej złapanych i ponownie skazanych. Była również wielkim marzeniem o wybuchu powstania na Syberii, marzeniem po części zrealizowanym w postaci polskiego powstania zabajkalskiego z 1866 r. Co ciekawe, ucieczki z Sybiru czy zbrojny opór wobec władzy nie były popularne wśród zesłańców, a ci, którzy je podejmowali, byli poddawani ostracyzmowi społecznemu:

„Uważano - nie bez podstaw - że każda taka próba, niezależnie od jej wyniku, powoduje jedynie wzrost represji, poczytywana była najczęściej za awanturnictwo, niepotrzebne narażanie siebie i innych. /.../ Bronisław Zaleski z satysfakcją konstatawał, że z biegiem czasu wśród zesłańców „miejsce awanturnicznych nieraz i rozpaczą natchnionych projektów zastępował poważniejszy pogląd na położenie i obowiązki””. (Ibidem., s. 35)

Był więc Sybir wielkim zesłaniem, „domem niewoli”, katorżniczą pracą połączoną z wymierzaniem okrutnych kar i wielkim pragnieniem ucieczki lub walki zbrojnej przeciwko ciemności. Był również niezwykłą krainą - skarbem natury i kultury, z wielkimi perspektywami rozwoju materialnego i duchowego. Dla większości zesłańców był również wielkim wyzwaniem, próbą sił i charakterów.



### Sybir powstańców

Wielka emigracja Polaków po klęskach powstań narodowych, udziału w rewolucjach „za naszą i waszą wolność”, sprysiężeniach i spiskach krajowych na Zachód i Południe Europy czy dalej za ocean doczekała się licznych publikacji wspomnień wygnańców, twórczości literackiej czy historycznych opracowań. Droga na Sybir i zesłanie na Dalekim Wschodzie są wciąż mało znane. A przecież na Syberii znaleźli się wybitni przywódcy powstań i spisków niepodległościowych. W tym również słynny bohater Nocy Listopadowej, przywódca spisku podchorążych podporucznik Piotr Wysocki. W czasie obrony Warszawy na Woli został kilkakrotnie ranny. Moskale, po ujęciu ciężko rannego, w procesie skazali go na karę śmierci. Przed jej wykonaniem zaproponowali mu napisanie prośby o łaskę do cara. Odmówił. Z czasem wyrok śmierci zamieniono na 20 lat ciężkich robót na Syberii. Wraz z innymi, w tym z Franciszkiem Malczewskim, który 29 listopada 1830 roku poprowadził do powstania batalion saperów, wyruszył na Syberię Wschodnią. Los powstańców w drodze na zesłanie był okrutniejszy od losów „gimnazjalistów i studentów” z opowieści Jana Soblewskiego z Mickiewiczowskich „Dziadów drezdeńskich”:

„Gnany w tłumie zbrodniarzy ze skutymi rękami i nogami nie mógł przez długi czas zrzucić z siebie odzienia, a potrawy niósł do ust ręką obciążoną łańcuchem. Poniewierany nie mógł odpędzić nędzy od siebie. Wszyjadły mu ciało, a żaden z oficerów nie chciał go odkuć na jeden moment dla zmienienia bielizny” (Ibidem., s. 80)

Po półrocznej drodze Piotr Wysocki wraz z towarzyszami dotarli do Aleksandrowska na Syberii Wschodniej. Podjęto próbę ucieczki. Wysocki prawdopodobnie nie mógł już znieść straszliwych warunków i niewoli. Jak pisze W. Śliwowska był bliski samobójstwa. Niestety, ucieczka była desperackim krokiem, była z góry skazana na klęskę. Uciekinierów schwytano. Zapadły surowe wyroki. Piotr Wysocki otrzymał 1500 kijów!! Autorka przytacza relację „szlachetnego Rosjanina”, mówiącą o losie powstańca:

„Wysocki był okrutnie, nielitościwie bity, tak że ledwie pod kijami nie skończył i prawie nieżywego zanieśli do lazaretu. Po wygojeniu z ran i po odzyskaniu zdrowia, jakby nie dosyć było na tej karze dzikiej

i okrutnej, za naturalne uczucie człowieka chcącego być wolnym, pułkownik [w powstaniu awansował] Wysocki był wywiezionym jeszcze dalej, bardzo daleko, aż do fortecy Akatui, gdzie największych tylko i niepoprawnych wysyłają zbrodniarzy, kryminalistów i gdzie najnielitościwiej z nimi się obchodzą. Tu Wysocki był rzeczywiście użytym do ciężkich robót aż do omdlenia. /.../ Kiedym był w Syberii, Wysocki był jeszcze w Akutui i w chwilach wolnych od pracy, dla zajęcia się czymkolwiek, trudnił się robieniem małych kwadratowo-wypukłych mydełek; widziałem jedno mydełko jego roboty z napisem: P.W. Akatuja”.(s. 83)

Po 25 latach katorgi Piotra Wysockiego zwolniono i pozwolono na powrót do Królestwa Polskiego.

Klęska powstania styczniowego i represje carskie wymierzone w powstańców wzbudziły nową, wielką falę zsyłek na Sybir. Autorka przedstawia dziesiątki postaci nieznanych bohaterów styczniowego zrywu a wśród nich pojawia się małżeństwo Jarosława i Pelagii Dąbrowskich. Niezwykła opowieść o wielkiej miłości i małżeńskim oddaniu splata się z pomysłowością, odwagą Dąbrowskich w walce przeciwko caratowi oraz ich udanej ucieczce Jarosława z Moskwy i Pelagii z Sybiru z Adratowa.

Jarosław Dąbrowski, bohater Komuny Paryskiej - naczelny dowódca wojsk, zginął „za waszą i naszą wolność” podczas walk rewolucyjnych, za działalność niepodległościową w Warszawie i plany opanowania carskiej twierdzy Modlin przez powstańców został aresztowany i znalazł się w warszawskiej Cytadeli.

Autorka opowiada o próbach wydośtania Jarosława Dąbrowskiego z X Pawilonu Cytadeli przez przyjaciół i Pelagię, przyszłą żonę Dąbrowskiego. Wielkie było poświęcenie tej kobiety. Dla ratowania ukochanego, w więzieniu wyszła za niego za męża. Zamiast w ten sposób ocalić męża, zaraz po ślubie sama została aresztowana. Oto fragment carskiego wyroku:

„Pelagię Dąbrowską, krewną i współmieszkanekę zesłanych już w głąb cesarstwa siostr [Ignacji, Stefanii i Walerii] Piotrowskich, znaną ze swych rewolucyjnych przekonań i poczynań, o czym najdobitniej świadczy jej małżeństwo ze sztabs-kapitanem Dąbrowskim i uprzednie z nim powiązania, komisja uznaje za kobietę szkodliwą (*wrednaja*) /.../,

toteż uważa za właściwe wysłanie jej na zamieszkanie do jednej z odległych północno-wschodnich guberni, bez prawa powrotu” (Ibidem., s. 190)

Jarosław Dąbrowski trafił do moskiewskiego więzienia z ciężkim wyrokiem: zdrada stanu. Wówczas w imperium istniały rosyjskie i polskie organizacje rewolucyjne i niepodległościowe. Polacy, głównie studenci z Komitetu Polskiego i rewolucjoniści rosyjscy z „Narodnej Woli” działając solidarnie, postanowili uwolnić Dąbrowskiego. Plan był prosty i zarazem genialny. W drodze na zesłanie „Łokietka” - pseudonim Dąbrowskiego (był niewielkiego wzrostu) osadzono w podmoskiewskim areszcie. W tym półotwartym więzieniu miejscowe przekupki handlowały z zesłańcami. Rewolucjoniści, gdy dowiedzieli się, gdzie przetrzymują Dąbrowskiego, przestali mu kobiece ubranie. Drobnej budowy Dąbrowski założył spodnicę, zarzucił na głowę chustę i w przebraniu moskiewskiej handlarki, przez nikogo nierozpoznany, główną bramą wyszedł z aresztu. To był dopiero początek tej śmiałej ucieczki. Przyjaciele Moskale przez wiele dni ukrywali polskiego powstańca. Nie dość na tym. Jarosław nie chciał uciec z Rosji bez żony. Polscy i rosyjscy spiskowcy postanowili więc zorganizować ucieczkę jego żony z Sybiru. Po nawiązaniu kontaktu z Pelagią Dąbrowską, Rosjanin wywiózł ją z miejsca zesłania. Tymczasem w Moskwie rewolucjoniści z „Narodnej Woli” przygotowali fałszywe paszporty dla Dąbrowskich. Już jako pułkownikostwo Rychterowie, Dąbrowscy wsiedli w Kronsztadzie na angielski statek kupiecki i popłynęli do Kopenhagi. Byli wolni.

### **Powstanie na Syberii**

Do wybuchu polskiego powstania na Syberii musiało dojść. Autorka prawie w każdym rozdziale książki, zastanawia się, czy kolejna zbiorowa ucieczka nie była przypadkiem próbą wybuchu powstania. Dużo również pisze o prawdziwych planach postania jak i tych legendarnych, pozostających w sferze marzeń i tęsknot za wolnością. Autorka krytycznie i sceptycznie podchodzi do sybirskich prób buntu. Zazwyczaj powątpiewa w przemyślaną i zaplanowaną akcję sieci konspiratorów i buntowników. Wskazuje na nierealność takich wystąpień: zarówno mrzonek programowych jak i obszaru, na którym miałyby wybuchnąć powstanie. Jednak

wystąpienie polskich katorżników w 1866 r. za morzem Syberii - Bajkałem można nazwać powstaniem. Z pewnością wśród osadzonych Polaków i Rosjan istniał ferment buntu. Tym bardziej, że po klęsce powstania 1864 r., Sybir zaludnił się zesłańcami postyczniowymi. Dr Waław Lasocki, jeden z budowniczych sanatorium w Nałęczowie, zesłaniec, był świadkiem zabajkalskiego buntu, oto jego ocena przywódców powstania na Syberii:

„...garstka najszaleszych i najbardziej zrozpaczonych, którzy zarówno w czasie procesu, jak i podczas egzekucji zachowywali się z godnością, czym obudzili ogólną wśród wrogów sympatię i współczucie”. (Ibidem., s. 288).

Administracja carska zdawała sobie sprawę z buntowniczych nastrojów. Metodą „dziel i rządź” postanowiła skłócić katorżników, rozdzielając ich na bogatych i biednych. Tym pierwszym dając przywileje a tym ostatnim okrajając racje żywnościowe i kierując do najcięższych robót. Właśnie ruszyła budowa traktu okołobajkalskiego. Carat liczył na to, że wśród syberyjskiej tajgi, w ciężkich warunkach bytowania odizoluje najbardziej podejrzanych o spisek i zdusi w zarodku myśl o buncie.

W drugiej połowie czerwca 1866 r. wśród 720 politycznych zesłańców wybuchło powstanie. Na początku powstańcy odnosili sukcesy. Spiskowcy dobrze zorganizowani, zaskoczyli wojska carskie i właściwie bez wystrzału rozbroili około 140 żołnierzy i oficerów. Naczelnikiem powstania ogłoszono Gustawa Szaramowicza. Powstańcza piechota i konnica z zaskoczenia zajmowały miejscowości zabajkalskie, rozbijając i aresztując Moskali, w tym wysokich oficerów i komendanta obozu. Rosjanie rzucili przeciw powstańcom kilka oddziałów piechoty i konnych. 28 czerwca 1866 r. doszło do decydującej bitwy pod Miszyczą. Oddziały powstańcze po krótkiej bitwie wycofały się. W boju zginęło około 20 Polaków i dwóch Rosjan.

Dalsze losy powstańców były tragiczne. Podzielili się na kilka partii. Podjęto decyzję o ucieczce do Chin. Droga przez tajgę była niezwykle trudna. Powstańcom szybko skończyły się zapasy żywności. Potworny głód pozabawiał sił i zabijał nadzieję. Carskie wojska, dzięki pomocy Buriatów, szybko ustaliły ich drogę ucieczki. Zorganizowano obławę. W tajdze uciekinierzy w obliczu strasznej śmierci głodowej, zazwyczaj po krótkiej wal-

ce, poddawali się. Po rozbiciu powstańczych partii i aresztowaniu prawdziwych i domniemanych uczestników powstania zabajkalskiego, w carskich sądach zapadły surowe wyroki. Ogółem skazano 680 osób. Ponad 200 uczestników zrywu zabajkalskiego otrzymało jeden z najwyższych: bezterminowe ciężkie roboty. Pozostali dostali kilkunastoletnie wyroki katorgi. Natomiast czterech przywódców skazano na karę śmierci przez rozstrzelanie. Naczelnik powstania Gustaw Szaramowicz z godnością zachowywał się na procesie, gdy prokurator zapytał go o powody przystąpienia do zrywu, powiedział:

„Byłem wolny, lecz mnie pozbawiono wolności, zabrano majątek, wyrwano z kręgu rodziny i przyjaciół, pozbawiając wszystkiego, co stanowi moralną istotę człowieka” (Ibidem., s. 312).

15 listopada 1866 r. na przedmieściach Irkucka rozstrzelano: Gustawa Szaramowicza i towarzyszy. Po powstańcach zostały niewysłane listy oraz wierny pies, „wyżeł należący przedtem do Szaramowicza, który przesiadywał całymi dniami pod okienkiem kazamaty, w której jego pan był zamknięty” (Ibidem., s. 315).

### Mogło być ciekawiej

Opasła książka Wiktorii Śliwowskiej jest pozycją naukową. Trudno nawet ogarnąć wielką liczbę przypisów i nazwisk, zarówno naukowców jak i historycznych postaci - sybirskich zesłańców. Niestety, narracja niekiedy jest nużąca i męcząca, bywa że, profesor Śliwowska omawiając historie ucieczki, dokonuje skrótów, mówi o carskich represjach, pomijając, lub tylko zdawkowo wspominając o następstwie wydarzeń, których finałem był proces, wyrok lub śmierć polskich uciekinierów. Bo to, co jest dla autorki oczywiste, dla niewyrobionego czytelnika jest po prostu niezrozumiałe. Wiktoria Śliwowska niepotrzebnie zlekceważyła atrakcyjność narracji. Prawie zawsze ucieczki zesłańców były dramatyczne, niekiedy nawet sensacyjne, z dynamicznymi zwrotami akcji, występowaniem niespodziewanych wydarzeń, sami bohaterowie, by dotrzeć do celu nakładali maski, gubili pogoń, wykazywali się niezwykłą pomysłowością, wręcz brawurą. Byli odważni a ich ucieczka często była straceńcza. Niestety, opowieść autorki, niekiedy, jest pozbawiona walorów literackich a narracja nie dotrzymuje kroku biegowi wydarzeń. A szkoda, bo-

wiem większość z pamiętników, dzienników zesłańców i uciekinierów czy historycznych artykułów jest często beletrystyką. I rzecz oczywista, o której chyba autorka świadomie zapomina. Opowiada o krainie i kulturach orientalnych, tajemniczych, odległych o tysiące kilometrów, o naturze niezwykle pięknej i niezwykle groźnej. Pejzaże Syberii i krain ościennych po prostu powinny być wielkim walorem tej książki. A to kuleje. Oczywiście historyk tej wielkości podchodzi krytycznie do tekstów źródłowych, po prostu weryfikując fakty. Zestawienie źródeł i odkrycie przez autorkę elementów kreacji czy zwyczajnej nieprawdy jest dla czytelnika frapujące. Jednak przy takiej objętości książki i takiej mnogości ludzkich losów i wydarzeń, przydałby się literacki talent. Niestety, również szata graficzna: okładka książki, wybór ilustracji a nawet czcionka są mało atrakcyjne, chociaż grafikowi trzeba przyznać konsekwencję i jednorodność stylistyczną. Ale efekt jest odwrotny od zamierzeń. Bo książka: okładka i ilustracje w środku są bure i ponure. Nie chodzi tutaj o wprowadzanie pstrokacizny czy tęczy barw, ale o walory estetyczne. Wiadomo, że trzeba pokazać archiwalne zdjęcia, na których są ludzie zakuci w kajdany i udręczeni śledztwem, czy wielomiesięczną drogą na zesłanie, ale zamiast nagrobnych ramek, w które je wsadzono, można było znaleźć inne rozwiązanie.

Książka „Ucieczki z Sybiru” jest opowieścią o ludziach, dla których umiłowanie wolności było najwyższą wartością. To dla niej poświęcali marną, ale zawsze egzystencję, to dla niej ryzykowali zasądzenie jeszcze surowszej kary, dla wolności poświęcali własne życie a niekiedy nawet bezpieczeństwo innych ludzi. Jednak książka Wiktorii Śliwowskiej mówi nie tylko o uciekinierach z zesłania. Jest opowieścią o pokoleniach romantyków i ich spadkobierców, którzy utraciwszy wolność, wybrali wolność: godnie żyjąc dla dobra kraju, nauki, ludzi i szacunku do samego siebie.

Wiktoria Śliwowska, *Ucieczki z Sybiru*, Iskry, Warszawa 2005, s 446



## Esej o pożytkach ze „Wspinania się na Rysy”, czyli o konkursie „Najlepszy z najlepszych”

### Zamiast wstępu

Sobotni ranek wczesnego czerwca 2001 r. nie zapowiadał wydarzeń, które odmieniły życie skromnego nauczyciela fizyki. Wysłany przez żonę po zakupy do nieodległego „spożywcza”, odczuwał tak silny głód, że postanowił wspomóc się produktem pewnego amerykańskiego koncernu. Snickers tego rana stał się powodem wielkiego olśnienia. Być może jest to przypadłość wszystkich fizyków, iż w najmniej oczekiwanym momencie przychodzi wielka idea. Oczywiście, Newton miał swoją ideę i jabłko, które je zapoczątkowało.

Mnie nie godzi się nawet z tym wielki angielskim fizykiem równać, ale mam również swoją ideę i snickersa. Pałaszując go z wielkim porannym apetytem zrozumiałem, że w tym małym, brązowym batonie, jest tyle energii, że pozwala ona wspiąć się na Rysy. Poniżej w sposób już mniej żartobliwy postaram się opisać, co w moim życiu zawodowym zmienił ten poranek.

### O kontekście i celach konkursu

Ostatnie lata przyniosły szkolnictwu w zachodniej Europie, a także w wielu krajach środkowej i wschodniej części kontynentu ogromne przemiany, przede wszystkim, co do treści kształcenia oraz metod działania nauczyciela i ucznia. Powodem gwałtownych zmian w oświacie jest rewolucja informacyjna, której nie można ignorować i nie uwzględniać w odpowiednich zapisach programów szkolnych.

W „Podstawie programowej” wyznaczono reformującej się polskiej szkole zadania, które zaprezentowano jako specjalne zobowiązania wobec ucznia. Celem całego procesu dydaktycznego, również w gimnazjum, jest więc nie tylko przekazywanie wiedzy przedmiotowej i umiejętności z nią związanych, ale także obowiązek kształcenia umie-

jętności kluczowych.

Do niezwykle ważnych składników kompetencji kluczowych należy umiejętność rozwiązywania problemów. Wielokrotnie stajemy wobec sytuacji tak zaskakujących, że nie potrafimy wykorzystać wcześniejszego doświadczenia, ani uruchomić znanych nam schematów postępowania. Właśnie uczeń gimnazjum powinien wprawiać się w umiejętność kreatywnego myślenia, by w przyszłości nawyk takiego postępowania wykorzystać w dynamicznym społeczeństwie XXI wieku.

Nauczyciel rozumiejący potrzebę wdrażania kompetencji kluczowych może tego dokonywać nie tylko podczas lekcji. Potencjalnych rozwiązań jest w tym zakresie znacznie więcej. Do takich form kształcących kompetencje kluczowe zaliczymy wszelkie olimpiady i konkursy przedmiotowe.

Ponieważ konkurs ma dodany przymiotnik „interdyscyplinarny”, jest niezbędna współpraca nauczycieli bloków humanistycznego i matematyczno-przyrodniczego. Warto dodać, że praca zespołowa nad zestawami pytań ma niemałą wartość dla konsolidacji i wzajemnego poznania się nauczycieli gimnazjum.

Projekt wpisuje się w nowatorskie koncepcje we współczesnej dydaktyce. W wielu pracach z tej dziedziny przeciwstawiono się tradycyjnemu podejściu przedmiotowemu opartemu na opanowaniu izolowanej wiedzy z danego przedmiotu. Zamiast tego zaproponowano nauczanie umiejętności i wiedzy w połączeniu z umiejętnościami kluczowymi. Do nich zaliczyć można umiejętność poznawania procedur uczenia się (przygotowanie do konkursu) oraz rozwiązywania problemów (na poziomie uczestniczenia w kolejnych etapach konkursu). Sam konkurs spełnia więc podstawowy warunek zreformowanej szkoły gimnazjalnej: „nauczania holistycznego” lub według innej nomenklatury

„nauczania interdyscyplinarnego”. Ten przymiotnik umieszczony w podtytule konkursu nie jest więc przypadkiem.

Doświadczenia historyczne Polski wskazują, że warto jest zadbać o edukację młodego pokolenia. Przykładem niezwykle pouczającym jest wiek XVIII, gdy utworzenie Szkoły Rycerskiej i innych instytucji o charakterze edukacyjnym, miało zapewnić sukces niezbędnym reformom. Warto więc wrócić do tej idei tworzenia elity.

### **Promujmy najzdolniejszych**

U genezy konkursu: „Najlepszy z najlepszych” są moje przemyślenia, iż współczesna polska szkoła poświęca wiele uwagi i działań uczniowi słabemu, nieprzystosowanemu społecznie lub mającemu wszelkie inne problemy. I chwała jej za to. Pojawia się jednak jedno poważne pytanie, czy nie nastąpiło przeniesienie środków i uwagi polskiej szkoły na tych uczniów słabych, kosztem tych, którzy są zdolni, pracowici, dobrze się zapowiadają. Uważam bowiem, że elitę będą tworzyli ci drudzy. Jakie możliwości ma uczeń zdolny, by prezentować swoje potencjały intelektualne?

Otóż, nauczyciel może mu zaproponować udział w różnych formach pracy pozalekcyjnej. W tym zakresie każda szkoła posiada swoje sprawdzone, a często i uświęcone warsztatem pracy danego pedagoga tradycje. Najczęściej są nimi przygotowania do olimpiad przedmiotowych oraz kółka zainteresowań. Niestety, ale ten tradycyjny model pracy z uczniem zdolnym, oprócz swoich niewątpliwych zalet ma i kilka wad. Podstawową jest wąska specjalizacja nauczyciela prowadzącego dane zajęcia. Ponadto zainteresowany wieloma dziedzinami uczeń nie znajdzie przecież wiele czasu, by skorzystać na przykład z 7 takich „kółek” tygodniowo. Zaproponowałem więc konkurs, podczas którego uczeń mógłby sprawdzić swoją wiedzę z różnych dziedzin wiedzy. Ten zamiar powołania konkursu w nowej formule wynikał między innymi z mojego interdyscyplinarnego przygotowania w zakresie nauczania przedmiotów matematyczno-przyrodniczych. Współpracujący ze mną uczniowie często mieli możliwość dostrzegania tych samych zjawisk przyrodniczych z perspektywy: chemii, fizyki, matematyki.

### **Najlepszy z najlepszych**

Zespół Szkół w Krasieninie jest interesującą placówką dydaktyczną, między innymi z tego względu, że istnieje tam dobra atmosfera dla prowadzenia eksperymentów dydaktycznych związanych z nauczaniem holistycznym. Współpraca pomiędzy specjalistami różnych dziedzin zawiązywała się przy wielu okazjach, jak realizacja: programów wymian międzynarodowych oraz innych o nowatorskim charakterze. Zespół współpracujących otwarcie ze sobą nauczycieli jest podstawą sukcesu całej szkoły oraz każdego nauczyciela z osobna. Te przedstawione powyżej względy uświadomiły mi, że mogę przystąpić do konkretyzacji mojego zamiaru przygotowania konkursu o nowej, atrakcyjnej formule.

Zestaw pytań został wspólnie opracowany przez dwa zespoły tematyczne, czyli nauczycieli przedmiotów humanistycznych oraz matematyczno-przyrodniczych. I po eliminacjach okazało się, że zainteresowanie konkursem jest zaskakująco znaczne. Postanowiłem sprawdzić, jak formuła konkursu sprawdzi się poza moją szkołą.

Po I edycji, w której uczestniczyły gimnazja gminy Niemce, konkurs trafił do licznych szkół województwa lubelskiego. W roku szkolnym 2005/2006 w jego IV czwartej edycji biorą udział szkoły z kilku powiatów naszego województwa. Honorowy patronat nad konkursem „Najlepszy z najlepszych” od kilku lat pełni Lubelski Kurator Oświaty.

### **Konkursowe osiągnięcia**

Trudno jest autorowi zwyczajnie się chwalić, gdyż tak nie wypada, choć jak pokazuje doświadczenie czasów współczesnych warto się dobrze „zaprezentować”.

„Najlepszy z najlepszych” jako konkurs interdyscyplinarny motywuje zespoły nauczycielskie do współpracy w przygotowywaniu zestawów pytań. Ta integracja przebiega pomiędzy pedagogami różnych szkół naszego województwa. To są zalety konkursu dla nauczyciela.

A korzyści dla ucznia? Podstawową jest możliwość sprawdzenia swojej wiedzy z różnych dziedzin wiedzy nauczanych w gimnazjum. Nagroda dla zwycięzcy jest niezwykle wartościowa. W I edycji pewna utalentowana i pracowita uczennica wzbogaciła się i swoją rodzinę o zestaw komputerowy. W drugiej edycji cenną nagrodą był rower

górski. Nagrody w pozostałych edycjach były również interesujące. Warto dodać, że nagrody rzeczowe fundują sponsorzy, którzy nie zamykają drzwi przed skromnym nauczycielem fizyki.

### Zamiast zakończenia

Zosia ma piętnaście lat. Uczy się w jednym z lubelskich gimnazjów. Jej sukcesy szkolne wynikają z ciężkiej pracy i zdolności intelektualnych. Dziewczyna marzy o karierze dziennikarki prowadzącej programy społeczno-polityczne. Z zapartym tchem obserwuje pracę redaktora Durczoka. Chciałaby się sprawdzić w sytuacji, gdzie szybkość i trafność myślenia decyduje o sukcesie. Ponadto Zosia chciałaby się zmierzyć z reakcjami publiczności na jej zachowanie.

W pewien czerwcowy poranek Zosia staje przed nowym wyzwaniem. Bez problemu przeszła już dwa etapy konkursu. Dziś

final. Rozpoczyna się gra. Zosia zajmuje wcześniej wylosowane miejsce. Widzi przed sobą kartkę, długopis i znane jej z poprzednich etapów...trzy balony. Pada pierwsze pytanie: Wymień cechy...Drugie...Trzecie...

Ten poranek zakończył się dla Zosi wejściem na Rysy. Konkurs jak każde ludzkie działanie ma swoich zwolenników i oponentów. Jednak najważniejszy cel chyba spełnia. Dzięki ciekawej, wręcz telewizyjnej formule, konkurs cieszy się rosnącym zainteresowaniem, co jest dla mnie, skromnego nauczyciela fizyki, dowodem, że trafiłem ze swoim pomysłem w potrzeby uczniów.

Już na koniec bardzo poważnie, nie można zaprzeczyć, że w dobrze pojętym interesie naszego kraju wspieranie ucznia zdolnego, przyszej elity naszego społeczeństwa. Jeżeli konkurs „Najlepszy z najlepszych” spełnia powyższe zadanie jestem wraz z osobami współtworzącymi go bardzo zadowolony.

*Agnieszka Leśnik, Anna Żuraw-Łopata  
PBW im. KEN w Lublinie  
Filia w Janowie Lubelskim*

## W kierunku tworzenia biblioteki aktywnej

Nauczyciele-bibliotekarze z Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Lublinie Filia w Janowie Lubelskim wykonują swoje obowiązki zgodnie z obranym celem i w myśl następujących zasad:

„Jesteśmy profesjonalną placówką zapewniającą naszym klientom korzystanie ze źródeł informacji niezbędnych w doskonaleniu zawodowym i rozwoju intelektualnym. Oferujemy każdemu użytkownikowi przyjazną atmosferę i usługi biblioteczne wysokiej jakości. Czynimy to wykorzystując swoją wiedzę zawodową i dostępny nam potencjał informacyjny. Najlepszymi adwokatami biblioteki są jej zadowoleni czytelnicy”.

Zadaniem dzisiejszej biblioteki jest wypracowanie i utrzymanie wysokiego poziomu wykonywanej pracy na rzecz czytelników i społeczności lokalnej. W naszej codziennej działalności udowadniamy, że biblioteka jest to instytucja potrzebna, nowoczesna, lubiana, oferująca pożyteczne usługi. Z własnego doświadczenia wiemy, że biblioteka naj-

piej służy społeczności lokalnej, promując i organizując imprezy oraz przedsięwzięcia o charakterze edukacyjnym, kulturalnym czy wystawienniczym. Najciekawsze i najpotrzebniejsze okazały się zorganizowane przez bibliotekę: spotkania autorskie, promocje książek, odczyty, wykłady, prelekcje, kiermasze, konkursy. Staramy się jak najlepiej wychodzić naprzeciw oczekiwaniom czytelników, informując ich o naszej pracy na rzecz biblioteki. Informujemy więc czytelników o: ofercie programowej biblioteki, ważnych wydarzeniach, nowościach książkowych, zaplanowanych lekcjach bibliotecznych. Propagujemy przygotowywane ekspozycje materiałów bibliotecznych: wystawy książkowe, tematyczne i okolicznościowe. Organizujemy imprezy biblioteczne: spotkania autorskie, spotkania z artystami, publicystami, przedstawicielami lokalnych mediów, ludźmi kultury. Prowadzimy warsztaty dla nauczycieli-bibliotekarzy. Udzielamy instruktażu metodycznego dla bibliotekarzy z bibliotek szkolnych. Organizujemy wspólne akcje biblioteczne, wy-



cieczki plenerowe, organizujemy konkursy czytelnicze, plastyczne. Prowadzimy lekcje biblioteczne dla uczniów. Realizujemy zgłaszane przez nauczycieli kwerendy, opracowujemy pisemne zestawienia bibliograficzne na określone tematy. Propagujemy twórczość pedagogiczną nauczycieli. Współpracujemy z lokalną prasą, publikując artykuły z życia biblioteki. Udostępniamy internetowe katalogi zbiorów.

W działaniach kierujemy się opinią środowiska, a wszelkie inicjatywy podjęte przez nas służą podnoszeniu jakości pracy, zwiększeniu liczby czytelników biblioteki. Zmiany jej wizerunku w środowisku - pozytywnemu akceptacji.

Biblioteki nie powinny wzbierać się przed organizacją różnych przedsięwzięć. Przygotowując zadania warto pamiętać, aby były one ważne, atrakcyjnie realizowane i sze-

roko rozpropagowane (afisze, ulotki, zaproszenia). Istotną więc formą działalności, a przy tym promocji biblioteki jest nasz udział w życiu środowiska lokalnego: aktywne uczestnictwo w tym wszystkim, co dzieje się w lokalnej kulturze, czytelnictwie i wokół biblioteki. Może to być współpraca z pokrewnymi instytucjami, udział w pracach lokalnych organizacji czy stowarzyszeń. Generalnie: warto wyjść poza bibliotekę i być twórczo aktywnym i widocznym.

Wymienione działania są realizacją koncepcji biblioteki aktywnej. Zadaniem biblioteki aktywnej jest przystosowanie działalności do zmieniającego się otoczenia, dostosowanie się do czytelniczych i kulturalnych oczekiwań społeczności lokalnej. Chcemy, by nasza placówka oświatowa lepiej służyła potrzebom edukacyjnym społeczności Janowa Lubelskiego.

*Janusz Ocha*

*Lubelskie Centrum Edukacji Zawodowej  
Lublin*

## Moja inwestycja w Lublinie. Konkurs zawodowy

Duże obiekty użyteczności publicznej, które powstają w różnych miejscach miasta, zainspirowały Beatę Ryczkowską i Janusza Ocha - doradców metodycznych Wydziału Oświaty Urzędu Miasta w Lublinie, do zorganizowania konkursu zawodowego pt. „Moja inwestycja w Lublinie”.

Konkurs odbył się w ramach Lubelskich Dni Samorządności pod patronatem Prezydenta Miasta Lublina. Jego adresatami byli nauczyciele i uczniowie lubelskich szkół, szczególnie o profilu zawodowym. Celem konkursu było włączenie młodzieży w kształtowanie wizerunku Lublina, zaangażowanie społeczności szkolnych w proces planowania przyszłości rodzinnego miasta. Konkurs zastąpił dotychczasowe turnieje na prace dyplomowe prowadzone przez Wojewódzki Klub Techniki i Racjonalizacji, Stowarzyszenie Inżynierów i Mechaników Polskich oraz inne organizacje techniczne.

12 maja 2006 roku w Wojewódzkim Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli w Lublinie odbył się II etap konkursu - eliminacje miejskie.



Komisja konkursowa po obejrzeniu prac i wysłuchaniu prezentacji uczniowskich ustaliła następującą wyniki:

**I miejsce** - „Energooszczędny kompleks sportowy”. Autorzy: Jacek Długołęcki, Maciej Kazimierzak - opiekun mgr inż. Marek Łoś, Lubelskie Centrum Edukacji Zawodowej Lublin, ul. Magnoliowa 8.

**II miejsce** - „Ekodom XXI wieku”. Autorzy: Artur Frączak, Michał Frączak, Szymon Fabianowicz, Rafał Mitura, Krzysztof Kabała, Eryk Michałowski, Grzegorz Niezbecki - opiekun mgr Teresa Budzanowska, Zespół Szkół Elektronicznych Lublin, ul. Wojciechowska 38.

**III miejsce** - nie przyznano.

Ponadto, przyznano wyróżnienia:

1) „Zagospodarowanie rzeki Bystrzyca”. Autor: Marek Zięba - opiekun mgr Andrzej Zięba, Szkoła Podstawowe nr 23 Lublin ul. Podzamcze 9.

2) „Kompleks sportowy na Górkach Czechowskich”. Autor; Jacek Zięba, opiekun mgr Andrzej Zięba, Gimnazjum im Stanisława Kostki Lublin ul. Słowikowskiego 6.

W czasie uroczystego posumowania Lubelskich Dni Samorządności w Ratuszu Miejskim, laureatom i opiekunom prac konkursowych zostaną wręczone dyplomy i nagrody ufundowane przez Urząd Miasta, Lubelskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej oraz wydawnictwo edukacyjne Rea.



#### **Ilustracje wewnątrz numeru:**

Jerzy Demaniuk, Anna Kawiak, Agata Kowalska, Małgorzata Maślanka, Małgorzata Miedziocha, Aneta Osiecka, Agnieszka Paluch, Ewa Paluch, Natalia Rafalska, Anna Rozesłaniec, Barbara Włosek - uczniowie z SP nr 23 w Lublinie

Uczniowie z Zespołu Szkół Plastycznych w Lublinie

Krzysztof Borzechowski

Janusz Och



